NR. 365 (4295) Warszawa, ŚRODA 26 Listopada 1930 r. Rok XXXV.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Skończył się Brześć — pamiętajcie o Grójcu!
TAM POZOSTAJE W WIĘZIENIU PRZEWAŻNA CZĘŚĆ WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

MAJ - LISTOPAD

W wyborach obecnych partja rządowa oraz sam Piłsudski szermowali najgłośniej hasłem większości w parlamencie. „Dajcie Piłsudskiemu większość, a w kraju zapanuje spokój, ład, dobrobyt, szczęście" — wołała prasa rządowa. I nie da się zaprzeczyć, że hasło to działało na tłumy bezkrytyczne, niepomne, że sprawa większości parlamentarnej nie jest tylko sprawą **ilości,** lecz także **jakości.**

Wie o tem jednak doskonale Piłsudski. Jakże to było po przewrocie majowym? Stronnictwa, które czynnie poparły ten przewrót i dzięki którym Piłsudski wygrał rewolucję majową — a były to wyłącznie stronnictwa lewicy z PPS. na czele—domagały się od Piłsudskiego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Żądanie to było logiczną konsekwencją przewrotu, skierowanego przeciw reakcyjnej większości ówczesnego Sejmu. Jeżeli się przepędziło rząd, oparty na tej większości i prezydenta, podtrzymującego ten rząd, to należało także rozpędzić Sejm, który wyłonił z siebie ów rząd.

Stało się jednak inaczej. Piłsudski wypowiedział słynne zdanie o „rewolucji bez rewolucyjnych konsekwencji" i zaczął „legalizować" rewolucję właśnie w tym Sejmie, przeciw któremu wystąpił zbrojnie.

To był pierwszy konflikt między Piłsudskim a obozem lewicy, który poparł akcję Piłsudskiego. Ale nawet wielu naszych towarzyszy było podówczas zdania, że Piłsudski postąpił dobrze, ponieważ nowe wybory nie dałyby mu większości w nowym sejmie, a przez to samo dzieło przewrotu majowego byłoby narażone na szwank. Towarzysze ci mylili się. I to podwójnie. Raz dlatego, że wybory w warunkach ówczesnych dałyby niewątpliwie większość tym co poparli Piłsudskiego. Kto pamięta entuzjazm mas pracujących w stolicy i na prowincji i ten świeży, ożywczy prąd, jaki powiał w kraju po zwycięstwie majowem, dla tego zwycięstwo, stronnictw lewicowych — poza Poznańskiem i Pomorzem — było rzeczą przesądzoną.

Ale główny — i powiedzmy: tragiczny — błąd niektórych naszych towarzyszy polegał na tem, że swoje własne wątpliwości co do wyniku wyborów przypisywali też Piłsudskiemu; że wierzyli, jakoby Piłsudski dlatego nie rozwiązuje Sejmu, ponieważ nie ma pewności co do wyniku wyborów.

A w rzeczywistości było wręcz przeciwnie. Piłsudski wiedział, że nowe wybory dałyby większość lewicową i **właśnie dlatego** nie chciał wyborów, **właśnie dlatego** wolał zatrzymać Sejm, z którym mógł robić i robił, co mu się żywnie podobało.

Wówczas, tuż po przewrocie majowym, Piłsudski mógł mieć większość parlamentarną, bez jakiegokolwiek nacisku administracyjnego i bez tych wszystkich metod, dzięki którym zdobył obecnie większość. Wówczas mógł mieć większość, zrodzoną z żywiołowego entuzjazmu mas pracujących. Ale to byłaby większość lewicowa, większość robotniczo-chłopska nawet bez udziału Piasta. Takiej większości Piłsudski nie chciał i nie mógł chcieć, ponieważ taka większość nie szłaby na współpracę w myśl jego „ideologji". Piłsudski poszedł tedy corychlej do... Nieświeża i rozpoczął kurs polityki, której uwieńczeniem są wybory ostatnie i większość 1-ki w nowym parlamencie.

Dla zdobycia **takiej większości** trzeba było pracować 4½ lat, i wypracować **takie** metody wyborcze.

Obóz rządowy ma wszelkie powody do radości z powodu „zwycięstwa". Ale nie dlatego, by zwyciężyła poraz pierwszy zasada większości, gdyż zasada ta mogła była zwyciężyć już w r. 1926 — lecz dlatego, że zwyciężyła **większość reakcyjna, faszystowska, uosobiona w 1-ce.**

Dopiero w świetle ostatnich wyborów zrozumieć można w całej pełni decyzję Piłsudskiego z przed 4 i pół lat. „Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji" stała się rewolucją o konsekwencjach wybitnie kontrrewolucyjnych.

Teraz dopiero, po zwycięstwie 1-ki, **po takiem** zwycięstwie 1-ki, Piłsudski stał się bohaterem burżuazji. Teraz dopiero Piłsudski staje się naprawdę popularny wśród burżuazji.

I jakże śmieszni są ci nieliczni jeszcze maruderzy w obozie 1-ki, a zwłaszcza BBS., którzy wciąż jeszcze zapewniają, że pójdą nadal „drogą przewrotu majowego", którzy żądają dokończenia i pogłębienia „dzieła przewrotu majowego".

Droga przewrotu majowego skończyła się. Jej kres to parlament obecny o większości reakcyjnej, antydemokratycznej i antyrobotniczej. Dzieło przewrotu majowego pogłębiać się będzie i wykańczać przez dalszą walkę z demokracją i ruchem robotniczym. Przewrót majowy leży w gruzach.

Z tego stanu rzeczy powinna sobie zdawać sprawę klasa robotnicza i demokracja w Polsce.

J. M. B.

Sytuacja w Rosji Sowieckiej
SPOKÓJ W MOSKWIE. BRAK WIADOMOŚCI Z ZA MURÓW KREMLA. ZMIANY W WOJSKOWOŚCI

Według otrzymanych tu wiadomości pociąg sowiecki przybył z Niegorełoje do Stołpc normalnie. Przybyłe tym pociągiem osoby twierdzą, że uległa przerwaniu komunikacja kolejowa z Moskwą i innemi miastami centralnej Rosji. Osoby te również twierdzą, że z Mińska udali się samolotami do Moskwy dowódcy jednostek wojskowych, stacjonujących na Białorusi sowieckiej.

„Dziennik wileński" podaje wiadomość z Królewca, otrzymaną telefonem od własnego korespondenta i datowaną z 24 b. m., że w Moskwie panuje zupełny spokój. Sklepy otwarte, ruch na ulicach normalny, niewiadomo jedynie, co się dzieje za murami Kremla. Wiadomość o rewolucji pałacowej jest bezpodstawna. Woroszyłow stoi całkowicie po stronie Stalina i wspólnie z nim stłumił objawy niezadowolenia w armji i flocie. Faktem jest, iż 4 komendantów korpusu zostało zwolnionych ze stanowisk, a kilku członków sztabu generalnego aresztowanych. Woroszyłow dla uspokojenia wrzenia we flocie powołał t. zw. komisję trzech, której członkowie wyposażeni w szerokie pełnomocnictwa, udali się do Sebastopola i Kronsztadtu. Woroszyłow podpisał w dniu 22 b. m. rozkaz do armji, ogłoszony w sobotnim numerze „Izwestij", w sprawie „dekady obrony".

RYGA, 25.XI. (PAT). Korespondent „Rigasche Rundschau" donosi o ostatnich wypadkach w Moskwie. Według informacyj korespondenta, w ostatnich dniach odbywały się częste narady Stalina z komisarzem wojennym Woroszyłowem, którego Stalinowi udało się przeciągnąć na swoją stronę. Z powodu pogłosek o zabójstwie Stalina, pisze tenże korespondent, że 22 b. m. między 11 a 12-tą Stalin przyjechał w samochodzie ze swego mieszkania i wziął udział w posiedzeniu centralnego biura partji komunistycznej. Ten sam korespondent donosi, iż w tych dniach 4 dowódców korpusu zostało odwołanych ze swych stanowisk, a 6-ciu wyższych oficerów sztabowych armji czerwonej aresztowano. Nazwisk redaktorów „Krasnoj Zwiezdy": Gamarnika, Ejdemana, Djegtiarewa nie spotyka się więcej w wyżej wymienionej gazecie, a na ich miejsce odpowiedzialnym redaktorem został mianowany Landa, osobistość zupełnie nieznana. Gamarnik był szefem PURA, czyli organu, którego zadaniem było czuwanie nad nastrojami armji czerwonej. Ejdeman pełnił funkcję dyrektora wojskowej akademji czerwonej armji, zaś Djegtiarew był pomocnikiem i prawą ręką Gamarnika. Jak się więc okazało, osoby te, powołane do śledzenia nastroju w armji czerwonej, same były najbardziej „nieprawomyślne". Z innych źródeł donoszą, że Stalinowi udało się stworzyć nową grupę ludzi z Woroszyłowem na czele, którzy Stalina popierają. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie nie należy spodziewać się zmiany kursu w polityce sowieckiej, zaś Stalin pozostanie na swem stanowisku.

Znów katastrofa w kopalni

Berlin, 25.XI. (PAT). Na kopalni Marjanna w Kleinleipisch w prowincji saskiej, wydarzyła się katastrofa, wskutek załamania się mostu dźwigowego. 7 robotników zginęło, 15-tu zaś odniosło ciężkie rany.

Starcie policji z komunistami

New York, 25.XI. (PAT). Według doniesień prasy, na ulicy 34-ej nastąpiło starcie pomiędzy grupą komunistów, złożoną z 1000 osób, a oddziałem, składającym się ze 100 policjantów. Jeden policjant i 5 komunistów odniosło ciężkie rany. Aresztowano 15 osób. Przyczyną zajścia było przyjęcie do pracy przez pewną restauarcję członków syndykatu, z naruszeniem układu, zawartego podobno z komunistammi.

We Francji rzeki występują z brzegów
OFIARY W LUDZIACH, 700 DOMÓW POD WODĄ, ZNISZCZONY MOST, OGROMNE STRATY

Paryż, 25.XI. (A. T. E.). Wskutek huraganowych deszczów i burz, rzeki na północy i północnym-wschodzie *Francji* wystąpiły z brzegów. Zdaje się, że punkt kulminacyjny nie został dotychczas osiągnięty, ponieważ przewidywane są dalsze deszcze i burze.

W Paryżu poziom *Sekwany* podniósł się *o 55 cm.* Przedsięwzięto środki zaradcze na wypadek powodzi. W ciągu dnia dzisiejszego *Sekwana* podniesie się o dalsze 50 cm.

Na południe od Paryża powódź przybrała *katastrofalny* charakter. Zgórą *700 domów* stoi pod wodą i musiało być opuszczonych przez mieszkańców. W okolicy *Charleulle* burza wyrządziła wielkie szkody. Dwie osoby zostały zabite przez pień upadającego drzewa. Również w pobliżu *Niorte* pewna kobieta zginęła w ten sam sposób. Koło *Vaux* burza zniszczyła znajdujący się w budowie most na rzece *Yvonne, zaś w Montalgis w Loiret* huragan spowodował niezwykle dotkliwe straty.

Oddziały wojska, straży pożarnej i żandarmerji, znajdują się ostrem pogotowiu.

Sensacyjna ucieczka z więzienia
LOTNIK PRZEPIŁOWAŁ KRATY

Paryż, 25.XI. (A. T. E.). Donoszą z Madrytu, że ucieczka z więzienia znanego lotnika mjra **Franco,** wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach rządowych. Jak wiadomo mjr. Franco należy do przywódców korpusu lotniczego, który jest nastrojony rewolucyjnie. Franco miał być przewieziony z Madrytu do twierdzy **San Cristobal,** gdzie winien był odsiedzieć karę 8-miomiesięcznego więzienia. W nocy z niedzieli na poniedziałek mjr. Franco zdołał przedostać się ze swej celi do kaplicy więziennej i przepiłować kraty żalazne w oknie, przez które wydostał się na wolność, pomimo, iż okno znajdowało się na wysokości 8 metrów ponad ziemią.

W afgańskim kotle
BUNT RRZECIWKO KRÓLOWI. WEZWANIE AMANULLACHA NA TRON

Londyn, 25.XI. (A. T. E.). „Daily Herald" donosi, że w Afganistanie miały wybuchnąć nowe zamieszki. Różne szczepy wypowiedziały się przeciwko obecnemu królowi, oraz zapowiedziały podjęcie walki czynnej w razie wysłania przeciw nim oddziałów wojskowych. Według tych samych doniesień, przywódcy zbuntowanych plemion zawezwali byłego króla Amanullaha do powrotu na tron.

STAN ZDROWIA TRZECH ZWOLNIONYCH WIĘŹNIÓW BRZESKICH

Stan zdrowia zwolnionych w poniedziałek za kaucją tow. tow. Mieczysława **Mastka** i Adama **Pragiera** oraz p. Wł. **Kiernika** wymaga dłuższego odpoczynku i serdecznej opieki.

Największą przyjemność sprawiła im **kąpiel,** pierwsza od początku września. Tow. **Pragier** w nocy z niedzieli na poniedziałek osadzony był w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej, w tej samej celi, w której siedział ongiś za czasów rosyjskich (Nr. 36).

10.000 ZŁ. KAUCJI
ZA B. POSŁA DĘBSKIEGO

Żona więźnia brzeskiego, b. posła **Dębskiego** (Str. Nar.), uwięzionego obecnie w Grójcu, otrzymała od sędziego **Demanta** zawiadomienie, że może on być zwolniony za kaucją 10.000 zł. Zwolnienie b. posła **Dębskiego** nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

GRÓJEC

W dniu wczorajszym sędzia **Demant** przyjął od rodzin b. więźniów brzeskich listy do więźniów, które po cenzurze mają być doręczone do więzienia w **Grójcu.**

Sędzia **Demant** zezwolił również na doręczenie więźniom w Grójcu szeregu książek, wyszczególnionych w spisach, przedstawionych mu do zatwierdzenia.

Jednocześnie oświadczył rodzinom b. więźniów brzeskich, iż śledztwo w ich sprawie będzie ukończone do dnia 1 stycznia, a rozprawa przypuszczalnie odbędzie się w lutym.

Przypominamy, iż w jednym z ostatnich wywiadów dziennikarskich, sędzia **Demant** zapowiedział, że śledztwo zostanie ukończone w pierwszych dniach grudnia...

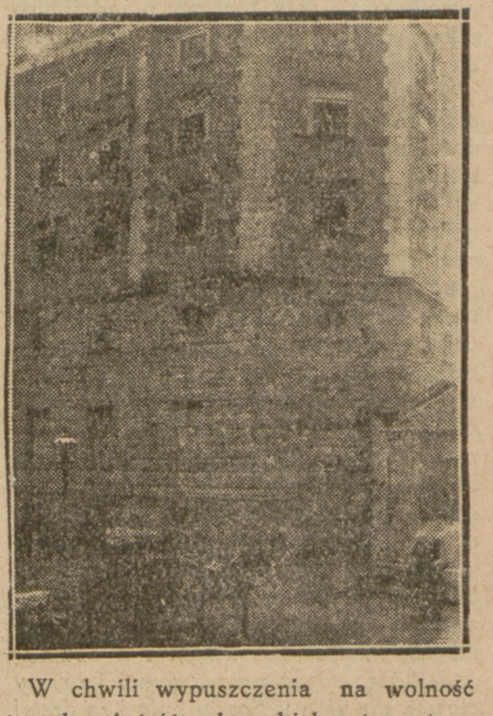
***

Na zwrócenie się obrońców uwięzionych o zezwolenie na widzenie z klijentami sędzia **Demant odpowiedział odmownie.**

***

Inspektor więzienny, urzędujący w **Grójcu,** a delegowany specjalnie z Warszawy w związku z przywiezieniem b. więźniów brzeskich, zapewnił rodziny więźniów, iż w więzieniu w **Grójcu** jest w celach ciepło i sucho.

GMACH WIĘZIENIA CENTRALNEGO W WARSZAWIE



W chwili wypuszczenia na wolność trzech więźniów brzeskich, tow. tow. **Pragiera, Mastka i ob. Kiernika.**

WASZE MILCZENIE

Przez siedemdziesiąt kilka dni więźniowie brzescy trwali pod „opieką“ OFICERA WOJSK POLSKICH pułkownika Kostka-Biernackiego. Trzej z pośród nich wrócili narazie do rodzin — po wpłaceniu ogromnych kaucji. Inni pozostali nadal w więzieniu nie brzeskim już, ale grójeckim.

Przez cały ten czas — Wy, przedstawiciele nauki i literatury, Wy, „wodzowie duchowi“ narodu, Wy — uznani wybrańcy polskiej kultury,— zachowaliście GŁĘBOKIE MILCZENIE. Was to nie obchodziło. Dla Was te rzeczy nie były „aktualne“. Wyście woleli siedzieć na swoich koturnach i stamtąd oglądać okiem pobłażliwem rzeczywistość polską. Milczeliście! Uczeni i profesorowie uniwersytetów, dziekani wydziałów prawnych, pisarze i poeci, — wszyscy zawiązaliście jakąś „konspirację milczenia“, która była i jest WZAJEMNĄ ASEKURACJĄ TCHÓRZOSTWA. Kołatano do Was, kołatano do Waszych sumień, do Waszej odwagi cywilnej;napróżno.

W tygodniach pierwszych czekaliśmy na Wasz głos, czekaliśmy z godziny na godzinę... Mówiliśmy sobie: przemówią jutro, przemówią z pewnością! Wszak pisali książki takie mocne i takie twarde moralnie; wszak rozwijali teorje o wolności człowieka, takie przemyślane, takie ścisłe, takie bezsporne; wszak ogłaszali wiersze, wzywające nas do czynu!...

„Olimp“ milczał... Poeci, „dowcipkowali“ na tematy, związane z tragedją brzeską; profesorowie wykańczali misterne doktryny o wolności człowieka; oficerowie rozprawiali o honorze munduru; protesty „Robotnika“, protesty szczupłej garstki obrońców brzmiały w pustce.

Wybraliście — MILCZENIE.

Czekaliśmy jeszcze. Krążyły pogłoski. Szeptaliśmy do siebie: teraz przemówią! Milczeliście. Przestaliśmy czekać. I nawet nie mamy do Was żalu. Jesteśmy raczej zdziwieni. Nikt nie sądził—i „sanatorzy“ bodaj nie sądzili, — że jesteście AŻ TAK DALEKO od tego, jak wyobrażaliśmy sobie... zdaleka „wybrańców polskiego ducha“.

Trudno. Niepodobna przecie skoczyć wyżej, niż sięga własny wzrost. „Olbrzymy“ na... szczudłach nie zdobędą szczytów. Woleliście wygodny, utarty gościniec milczenia. Zapomnieliście o jednem tylko:

nie tylko my — „politycy“ i „partyjnicy“ — czekaliśmy na Wasz głos;

nie tylko tamci — w swoich celach — nie wątpili, że on się rozlegnie...

KTOŚ jeszcze nadsłuchiwał z uwagą: KTOŚ potężny i niedgadniony; KTOŚ, tysiące razy przez Was opiewany, —

POLSKI ROBOTNIK I POLSKI CHŁOP.

***

Wybraliście gościniec milczenia... HISTORJA — ze złośliwym uśmiechem na ustach — wkładała Wam do rąk „złoty róg“. Przeważyła szalę — wygoda. Rzuciliście na stos własny AUTORYTET MORALNY. Na stos, czy raczej na... śmietnik?

***

Dlatego — widzicie — nie mamy do Was żalu. Jakiż można wogóle mieć do Was żal? Nie stać Was było na nic więcej ponad... milczenie.

STRACILIŚCIE JEDNAK PRAWO DO SZACUNKU LUDU. Tego jednego Wam — słabym, małym ludziom— KULTURA POLSKA nie wybaczy.

BYŁY.

Właściwi ludzie na właściwem miejscu

Otrzymujemy uwagi następujące.

Red.

Wszędzie na świecie, do niedawna i u nas, młody chłopak, wybierający karjerę wojskową, dokładnie obliczał, kiedy po skończeniu podchorążówki zostanie oficerem, a później już snuł marzenia o coraz to wyższych stopniach oficerskich i w dalekiej perspektywie widział szlify generalskie. Stan to normalny i naturalny. Gdy mijała przełomowa chwila decyzji i wyboru zawodu, pozostawała już *jedna droga* doskonalenia się w obranym zawodzie i osiągnięcia tam możliwie najwyższych szczytów. Szło się naprzód z pożytkiem dla siebie i służby. Zawód oficera tak prosty, nawet suchy i monotonny, zmienił zasadniczo swoją istotną treść po wojnie światowej, stał się *wiedzą*, wymagającą znacznego nakładu pracy ustawicznej nad sobą, o ile chce się być oficerem *w całem tego słowa znaczeniu.* Zakres wymaganych od oficera wiadomości znacznie się rozszerzył, przybyły nowe rodzaje broni, przyszło zmechanizowanie ognia, nauka coraz to nowe owoce swych odkryć oddaje na usługi armji.

W tych warunkach ze zdumieniem patrzy każdy z nas na dziwną ewolucję w korpusie oficerskim w kilku ostatnich latach. Nie straciło wprawdzie na aktualności dażenie do pogłębiania wiedzy wojskowej, lecz równolegle idzie prąd rozgladania się za stanowiskami cywilnemi i to przedewszystkiem wśród oficerów Pierwszej Brygady. Stany oficerskie spadły do „minimum“. podporucznicy po ukończeniu podchorążówki otrzymują niejednokrotnie kompanie. Ale wyścig na stanowiska *cywilne* trwa. Szara brać oficerska oddaje się swoim zajęciom jak dotąd (może z mniejszym zapałem), lecz ci, którzy mają „stosunki“, wyzyskują je, by w odpowiedniej chwili uzyskać nominację na rentowniejsze, niż w armji, stanowisko.

Objaw to niezdrowy i zgubny dla armji; zabija on zamiłowanie do służby wojskowej, a stwarza typ *oficera karjerowicza,* któremu obojętną się staje służba wojskowa a na pierwsze miejsce wysuwa się chęć zarobku. Na stanowiska *cywilne* wysyła tych ludzi nieodpowiedzialna dziś przed nikim władza wykonawcza, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że do zajmowania każdego stanowiska wymaga się pewnych kwalifikacyj. Spełnianie ślepo każdego rozkazu nie wychodzi w służbie cywilnej na dobre ani urzędowi, który się zajmuje, ani społeczeństwu, dla którego istnieją urzędy. Tem więcej, że o kwalifikacjach mowy w danym wypadku niema, gra rolę jedynie gwarancja *ślepego posłuszeństwa.* Stan ten trudno inaczej nazwać, jak dezorganizowaniem aparatu państwowego. przy równoczesnem zabijaniu zamiłowania do służby wojskowej, która powinna być dla każdego oficera celem, a nie środkiem do ubocznych celów.

Nadejdzie wkrótce czas, gdy twór blagi i reklamy, zwany „sanacją“ zawali się niechlubnie. Nastaną czasy normalne, przyjdzie wyrzucanie błota, jakie po tym okresie, jako jedyny pomnik pięcioletniej działalności, pozostanie. Czyż łudzą się panowie oficerowie na stanowiskach cywilnych, że na nich pozostaną? Sądzę, że nie są na tyle bezkrytyczni. Okres, który się zbliża, tępić będzie niefachowe „talenty“ domorosłych „genjuszów“, a droga powrotu do armji *będzie już zamknięta.* Jedyna to dobra strona obsadzania oficerami stanowisk cywilnych. Panowie ci zadecydowali sami o swoim losie, odeszli z armji bez szkody dla niej. Na nowych stanowiskach potrafią być jedynie stojącymi na baczność dygnitarzami, a na tych stanowiskach będzie się w przyszłości wymagać innych kwalifikacji.

Zjawisko pogoni oficerów za stanowiskami cywilnemi należy napiętnować bezwzględnie, jako jeszcze jeden z elementów *niestałości* w życiu korpusu oficerskiego, dezorganizowanego i tak przez szereg lat zabójczą bezplanowością w polityce personalnej armji. Nie tu miejsce na zajmowanie się bliżej skutkami oficerskich rządów w instytucjach cywilnych. Stwierdzić należy, że przed majem 1926 r. inny odczuwaliśmy stosunek ludności cywilnej do oficera, gdy widziała w nim tylko żołnierza i swego obrońcę, inaczej jest dziś, gdy w starostwie, województwie, ministerstwie, banku, samorządzie i t. p. słyszy się przeważnie tytuły wojskowe, widzi „inwazję oficerską“ w życie gospodarcze kraju, w dziedzinę, gdzie każdy błąd w decyzji, płynący z niefachowości pociąga za sobą często i straty materjalne obywateli. Z tego stanu rodzi się jedynie niechęć do oficera i munduru. Te zaś objawy nie leżały chyba w zamierzeniach tych, którzy — dla krótkowzrocznych celów — zaryzykowali ten *niefortunny krok* i nie zdają sobie zapewne sprawy z krzywdy, jaką wyrządzili armji u ogółu ludności nieopatrzną militaryzacją stanowisk cywilnych, tem więcej, że od lat czterech ogłasza się na wszystkie strony o dążeniu do wzmocnienia autorytetu władzy. Jakże w tem świetle przedstawia się ostatnia nominacja gen. *Krzemieńskiego* na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Gen. *Krzemieński* w 1919 r. jeszcze porucznik, b. audytor armii austrjackiej, ma zbyt ustaloną opinję w korpusie oficerskim, by celowość tej nominacji mogła budzić jakieś wątpliwości.

A. Now...ski.

BOJKOT WEDLA TRWA!

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, RAD ZAWODOWYCH, KOMITETÓW PARTYJNYCH i KOMITETÓW BOJKOTU WEDLA.

W związku z zakończeniem akcji wyborczej, która w znacznym stopniu zahamowała organizacje bojkotu wyrobów Wedla, Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, opierając się na uchwale Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, wzywa organizacje robotnicze do wzmożenia akcji bojkotowej.

Rady Zawodowe winny stworzyć Komitety bojkotu wszędzie, gdzie one jeszcze nie powstały. Tam, gdzie niema Rad Zawodowych, obowiązek ten spada na Komitety partyjne i oddziały związków zawodowych. O powstaniu komitetu bojkotu należy powiadomić Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego (Warszawa, ul. Długa 19 m. 10).

Komitety winny **zorganizować** agitację przeciwwedlowską wśród konsumentów, **obchodzić** sklepy handlujące słodyczami, skłaniając kupców **do usunięcia** towarów Wedla oraz organizować **bojkot** sklepów, które towarów Wedla nie wycofały.

O postępach akcji powiadomić Zarząd Główny Związku.

Zwracamy uwagę na to że wchodzimy w okres przedświąteczny, będący okresem **żniw** dla fabrykanta cukrów. Akcję więc należy rozpocząć natychmiast

Honor klasy robotniczej wymaga, aby wróg robotników—Wedel — został powalony!

Zarząd Główny Związku Robotników Przem. Spożywczego w Polsce.

P. NISKI KUPUJE LUDZI, ALE ZOBOWIĄZAŃ NIE WYPŁACA

P. Niski odznaczył się... kupowaniem ludzi do swojej rozbijackiej roboty w okresie przedwyborczym. **Funkcjonarjuszom Związku Zaw. Rob. Rolnych za zdradę dawał po kilkaset złotych ciepłą ręką i obiecywał po kilkaset złotych stałej pensji.**

Aliści wybory skończyły się, rozbijacka robota poniosła zasłużoną klęskę i cała nicość obiecanek p. Niskiego wyszła na światło dzienne, nieprzyjemnie rozczarowując ludzi o słabem sercu i małej duszy, którzy sprzedali się p. Niskiemu.

P. Niski jest w nowych i to w nielada tarapatach. Pozostawiając ich rozwiązanie jego własnemu sprytowi, przytaczamy nowy przykładzik traktowania funkcjonarjuszów przez tego rozbijackiego przedsiębiorcę.

Przed paru tygodniami Sąd Pracy Warszawa Południe zasądził od p. Niskiego 500 zł. odszkodowania dla pracownicy jego centrali, którą bez wymówienia i bez wypłacenia należności wyrzucił na bruk.

Sąd Pracy zwrócił się do p. Niskiego z nakazem płatniczym, który p. Niski zbył milczeniem.

Pokrzywdzona pracownica musi poszukiwać swojej należności przez komornika.

SPRAWY PRASOWE

SPRAWA „ROBOTNIKA“

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego **„Robotnika“**, oskarżonego o zniesławienie **sędziego Wołbeka** i zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący redaktora odpowiedzialnego **na 2 tygodnie aresztu.**

O ARTYKUŁ W „SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH“

Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy tow. **Jana Rutkiewicza,** redaktora **„Sprawy Ubezpieczeń Społecznych“,** oraz tow. **Kowalskiego,** autora zamieszczonego w tem piśmie artykułu, w związku z którym tow. tow. **Rutkiewicz i Kowalski** pociągnięci zostali do odpowiedzialności za zniesławienie dyrektora powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu, **Boczkowskiego** — postanowił obu skazać na **2 tygodnie aresztu**

I. K.

Opozycja w Sejmie Śląskim zażąda uwolnienia posła Korfantego

„Polonja“ katowicka donosi, że **większość opozycyjna** nowego, trzeciego Sejmu Śląskiego na pierwszem posiedzeniu postawi wniosek o wypuszczenie na wolność więźnia brzeskiego, posła **Korfantego** Wojciecha, przebywającego w więzieniu w Warszawie.

O WYKREŚLENIE MINISTRA CARA Z KOŁA PRAWNIKÓW

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ donosi:

Grono adwokatów, należących do **„Koła Prawników“**, wystąpiło z piśmiennym wnioskiem na plenum stowarzyszenia o wykreślenie ministra Stanisława Cara z pośród członków „Koła“. Wniosek powołuje się na obecną sytuację prawną i metody, stosowane względem aresztowanych b. posłów. Wnioskodawcy stwierdzają, że za przetrzymanie więźniów cywilnych w więzieniu wojskowem odpowiedzialny jest p. minister sprawiedliwości Car, a zatem nie może on pozostawać w organizacji prawniczej, posiadającej założenia praworządności.

Podpisane pod tym wnioskiem osoby oświadczają, iż w razie gdyby p. Car nadal w „Kole Prawników“ pozostawał, będą musiały z organizacji tej wystąpić.

REWIZJA W REDAKCJI „SŁOWA POMORSKIEGO“

Onegdaj po południu policja śledcza dokonała przeszło 3-godzinnej szczegółowej rewizji w drukarni oraz administracji wychodzącego w Toruniu „Słowa Pomorskiego“, organu stronnictwa narodowego.

Policja zabrała książki kasowe Obwiepolu, ze spisami członków oraz różne rozkazy i okólniki. Dokonano również rewizji w mieszkaniach redaktorów „Słowa Pomorskiego“, Kanarowskiego i Madejskiego, których po podpisaniu w urzędzie śledczym protokułów, zwolniono.

ARESZTOWANIE PIĘCIU ADWOKATÓW URAIŃCÓW

W dniu wczorajszym policja przeprowadziła rewizje w kancelarjach 5 adwokatów w Tarnopolu, mianowicie: Olejnika, Łypy, Jakimczuka, Ładyki i Onoferki. W wyniku rewizji wszystkich pięciu adwokatów aresztowano.

JAK GOSPODARUJĄ PRZEMYSŁOWCY W PRZEMYŚLE HUT ŻELAZA?

Bardzo trudno zwykłemu śmiertelnikowi, a tembardziej robotnikowi, dotrzeć do zapoznania się z systemem gospodarki kapitalistycznej, w każdej dziedzinie przemysłu. Przemysłowcy sprytnie ukrywają swe dochody przed robotnikami, nie dopuszczają ich do przeglądu i kontroli gospodarki przemysłowców, nikt, ani nawet władze, **nie mogą przeprowadzić ścisłego przeglądu gospodarki przemysłowców,** to też przemysłowcy stale narzekają na ciężkie czasy w przemyśle, na których oni jednak najlepiej wychodzą; wychodzą oni z tej prostej zasady, że „im gorzej — tem lepiej“, lecz tylko dla nich. Nie zapominają oni wykorzystać każdej nadarzającej się sposobności, wytworzonej przez częściowy brak zamówień, pod każdym względem, tak wśród robotników, jak i u Rządu. Do robotników idą po obniżkę zarobków, przeprowadzają **redukcję robotników,** ograniczają **czas pracy** w tygodniu, zastosowują **system wyzysku** w pracach akordowych, w pracy w „nadgodzinach“ i w „naddniówkach“, u **Rządu** zaś przez swych przedstawicieli związkowych pp. **Wiślickich** i innych zabiegają zawsze ze skutkiem o obniżkę podatków, taryfy przewozowej i opłaty cłowej, dla nich u Rządu były i są drzwi otworem. „Biedni“ ci naprawdę przemysłowcy; oni to muszą wszędzie żebrać, wymagać, a nawet żądać, aby móc żyć i, jak oni twierdzą, przemysł utrzymać. Na dowód tego przytaczamy kilka cyfr sprawozdawczych, które udało się nam zdobyć z gospodarki przemysłowców, celem zobrazowania t. zw. bardzo trudnych warunków gospodarczych w przemyśle hut żelaza i zapoznania z tem szerszy ogół robotników, zwłaszcza w okresie zawieszenia wypowiedzianej przez kapitalistów walki o obniżkę zarobków akordowych. Przemysłowcy w **województwie Śląskiem** wymówili zarobki akordowe i domagają się **obniżki zarobków akordowych** od 15 aż do 35%, uzasadniając swe żądanie **ciężkiem położeniem w przemyśle hut żelaza.** Że stan kryzysu w przemyśle hut żelaza nie przedstawia się tak czarno, jak go przemysłowcy przedstawiają, świadczą o tem następujące cyfry. W roku 1928 przemysłowcy osiągnęli dochód zł. 303.587.000, zarobek robotników, wraz z dodatkami socjalnemi, wynosił zł. 135.383.482, podatki wynosiły zł. 37.532.438,64, a więc pozostał czysty zysk zł. **130.661.079,36,** w tej sumie przypuszczalnie mieszczą **się** płace urzędnicze

Rok 1929, który w całej pełni przemysłowcy reklamowali, jako rok największego kryzysu w hutnictwie, przyniósł dochodu zł. **307.004.000,** zarobki robotników, wraz z dodatkami socjalnemi, wynosiły zł. **149.824.584,56,** również przypuszczalnie w tej sumie mieszczą się płace urzędników, które są „tajemnicą“; niemożliwe jest zbadanie wysokości na opłacanie urzędników — tego **przemysłowcy nie chcą ujawnić.**

Liczba zatrudnionych robotników w hutach żelaza w roku 1929 zmniejszyła się o **5.600** — w stosunku do roku 1928, natomiast **dochód ogólny** zwiększył się o zł. **3.417.000.** Ciekawem zjawiskiem jest, że przy osiągnięciu znacznie **większego** dochodu przemysłowcy zapłacili **mniej** podatków o zł. **1.412.851,20** w stosunku do roku 1928.

Kapitał zakładowy w roku 1928 wynosił zł. **309246.260;** naskutek dobrej konjunktury przemysłowcy podwyższyli kapitał zakładowy w roku 1929 do złotych **384.606.260,** w czem uwidocznia się, że z czystego zysku przelano na kapitał zakładowy zł. **75.360.000.** Obniżki opłat cłowych w roku 1929 na wytwory hutnicze i walcowane wynosiły około zł. **1.100.000.** Ile wynosiła obniżka taryfy przewozowej? — nie zdołaliśmy stwierdzić. Jak wynika z podanych cyfr, to Rząd stracił na rzecz przemysłowców **2½ miljona złotych** z tytułu **ulg** na rzecz przemysłowców. Ogólna liczba odrobionych dniówek w zakładach hutniczych w roku 1929 przynosi również kolosalne zyski dla przemysłowców w postaci nieopłacania dodatków socjalnych za odrobione „naddniówki“ i „nadgodziny“. Poza **13.366.252** zwykłych 8-mio godzinnych dniówek, odrobiono w dniówkach dodatkowych i w „nadgodzinach“ **1.875.540** zwykłych dniówek, czyli **156.295** miesięcznie, ponad normalne dniówki, przyczem możnaby zatrudnić **6.512** robotników, licząc na każdego po 24 dniówki miesięcznie. Z zestawienia tego wynika, że bezrobocie w zakładach hutniczych jest nienaturalne, **jest ono sztuczne,** albowiem gdy porównamy liczbę **52.573** zatrudnionych robotników w roku 1928 z końcem grudnia, a w r. 1929 też z końcem grudnia liczbę **47153,** wynika z tego, że zwolniono z pracy **5.600** robotników, a gdy weźmiemy odrobione „nadgodziny“ i „naddniówki“ i potrzebną ilość robotników do odrobienia tychże, to okaże się zapotrzebowanie nie na **5.600,** lecz na **6.512** robotników tak, że wszyscy robotnicy, zwolnieni z pracy, mogliby z powrotem być zatrudnieni i jeszcze musianoby przyjąć świeżych **912 robotników.** A więc gdzie tutaj może być **mowa o kryzysie gospodarczym** i o konieczności zwalniania robotników z pracy?

Przemysłowcy swą polityką gospodarczą narażają biedne masy robotnicze na straszną nędzę, a Skarb Państwa na niepotrzebne wydatki na wsparcia w bezrobociu, które przy **5.600** robotników, licząc na każdego przeciętnie po zł. 50 miesięcznie, wynoszą razem **280.000** w miesiącu, a do tego jeżeli doliczymy ulgi różnego rodzaju, jakie Rząd stosuje dla przemysłowców, to przyjdziemy do wniosku, że przemysłowcy swą polityką gospodarczą zarabiają nietylko na **masie robotniczej,** lecz i na **Skarbie Państwa.** Z tytułu takiej gospodarki kapitalistycznej, w samym tylko przemyśle hut żelaza przemysłowcy zarabiają na Skarbie Państwa około ½ **miljona zł. miesięcznie.**

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce niejednokrotnie zajmował się polityką gospodarczą panów przemysłowców i domagał się od władz **ścisłej kontroli** nad gospodarką kapitalistyczną, która to kontrola niewątpliwie ujawniłaby wiele rzeczy i dała prawdziwy obraz obecnego kryzysu gospodarczego, jednak dotychczas bezskutecznie; może przytoczone cyfry naprowadzą odnośne władze do zajęcia innego stanowiska w stosunku do wysuwanych przez nas wniosków i do polityki gospodarczej przemysłowców. Zaś robotnikom dajemy możność zapoznania się ze szkodliwą przeważnie dla robotników polityką kapitalistów i **wzywamy ich do walki,** celem odparcia każdego ataku ze strony kapitalistów na dotychczasowe zarobki.

J. Kubowicz.

PO „WYBORACH" ŚLĄSKICH

GARŚĆ UWAG I SPOSTRZEŻEŃ

W związku z wyborami do Sejmu Śląskiego, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, bratnia „Gazeta Robotnicza" pisze:

„Kto przypatrywał się zbliska „technice wyborczej" sanacji na Śląsku, ten był zgóry przekonany, że sanacja „zdobędzie" albo większość, albo bliską większości w Sejmie Śląskim ilość mandatów i posłów.

Cały wysiłek sanacji szedł bowiem w kierunku uzyskania większości sejmowej bez względu na drogi i środki.

Wszystkie komisje wyborcze zostały obsadzone przez sanacyjnych przewodniczących. Każda komisja miała **większość** sanacyjną.

Akcja powstańców szła w kierunku zastraszenia wyborców. W całym szeregu miejscowości napadnięto opozycjonistów i wywlekano ich z domów i bito.

W Nowej Wsi został zastrzelony prezes Związku Powstańców.

W Golasowicach (pow. pszczyński) zastrzelony został policjant.

W Brzeziu (pow. rybnicki) zmasakrowano kilku Niemców i zdemolowano im zupełnie mieszkania. Na miejsce wyjechał osobiście Calonder, dalej niem. gen. konsul Ilgen. Również i władze wojewódzkie wydelegowały tam przedstawicieli.

Olbrzymią ilość głosów unieważniono. W trzech okręgach wyborczych **unieważniono socjalistom kilkanaście tysięcy głosów,** rzekomo dlatego, ponieważ zamieniono numery 22 i 2 przy wkładaniu do urny wyborczej. W ten sposób **zlikwidowano** mandaty PPS w okręgu przemysłowym.

Nigdy jeszcze nie było tak ogromnej liczby unieważnionych głosów Do Senatu unieważniono aż **40.000 głosów.**

Są to wprost nieprawdopodobne cyfry, niebywałe w dzielnicy, gdzie przecież **niema** analfabetów.

Dziwny wynik wyborów przyniósł bardzo ciekawe zjawisko. Oto Niemcy stali się **języczkiem u wagi** w Sejmie Śląskim.

Jeżeli chodzi o podział mandatów na opozycję i sanację, to Korfanty, Niemcy i socjaliści posiadają 29 mandatów na 48.

GRYPA SZALEJE

50% ZACHOROWAŃ WIĘCEJ, NIŻ W ZESZŁYM ROKU.

Z nadejściem słotnej jesieni weszliśmy w okres sezonowej grypy, która masowo nawiedza mieszkańców Warszawy. Według informacyj, zasięgniętych w Kasie Chorych, w Państwowej pomocy lekarskiej, w organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników samorządowych i u prywatnych lekarzy, wzrost zachorowań na grypę można określić w przybliżeniu na 50% więcej w porównaniu z okresem jesiennym ubiegłego roku.

HURAGAN W MAŁOPOLSCE

W niedzielę szalała nad *Krakowem* niezwykła huraganowa wichura. Poprzedziło ją ciekawe zjawisko atmosferyczne. Na zachodniej stronie nieba ukazała się czarna chmura, a na niej tęcza. Nagle spadł gwałtowny deszcz, który wkrótce ustał i wypogodziło się. Termometr wskazywał +12° C. W kilka godzin potem zerwała się wichura, której nasilenie było największe między godz. 1—2 pop. Wicher obalał parkany, wyrywał drzewa z korzeniami, przewracał kominy i blaszane pokrycia dachów. Na ulicach i chodnikach leżało masę porozbijanych dachówek i szkła z okien. Szereg osób doznało potłuczeń, zwichnięcia nóg itd.

Wskutek wichury przerwane zostały również przewody telefoniczne, co spowodowało unieruchomienie 700 aparatów.

***

Z całego *województwa krakowskiego* nadchodzą wiadomości o katastrofalnych skutkach huraganu. Wicher wyrządził liczne szkody w dachach, budynkach i ogrodach. W jednej z gmin pow. nowotarskiego zerwał dach ze szkoły, w której urzędowała obwodowa komisja wyborcza. Połączenia telefoniczne z wielu miejscowościami zostały przerwane.

W poniedziałek od rana panowała w dalszym ciągu wichura, ale znacznie osłabiona na sile. Niebo było zachmurzone — padał deszcz.

***

„Chwila" donosi z *Przemyśla,* że w poniedziałek nad powiatem przemyślańskim przeciągnął huragan, który w wielu okolicach wyrządził duże szkody. Szczególnie dotkliwie dały się odczuć skutki huraganu w *Połtewi,* gdzie z wielu domów huragan pozrywał dachy. Huragan zerwał również dach z nowowzniesionego dużego gmachu spółdzielni ukraińskiej, do którego schronili się przechodnie. Dach uniesiony został przez wicher ponad domostwami i rzucony na łąkę. Kilka osób, szukających w domu spółdzielni schronienia, odniosło rany; 4 z nich odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Dokoła Stalina

SPISKI BOLSZEWICKIE

W ostatnich dniach szeroko rozeszły się pogłoski o spiskach w Moskwie, o buncie „Krasnoarmiejców", o aresztach wśród wojskowych, nawet o zamachu na *Stalina* i o krwawych walkach ulicznych.

Nie będziemy tutaj wchodzili w szczegóły. *Sprawdzić szczegółów w danej chwili niepodobna,* — zbyt odciętą jest „Bolszewja" od świata. Faktem jest, że *Stalin* potrafił *opanować sytuację.* Faktem także jest, że *NAPRĘŻENIE* w wewnętrznych walkach sowieckich jest olbrzymie; świadczy o tem bolszewicka prasa z ostatnich tygodni. Walka odbywa się nie tylko w masach, lecz także wśród *najwyższych figur rządzącej kliki.*

Ta walka koncentruje się dokoła t. zw. *generalnej linji" Stalina,* a więc sławetnej „pięciolatki", kollektywizacji rolnictwa („kołchozy") i „tempa" (szybkości) rozbudowy przemysłu sowieckiego. Zagadnienie, jak widzimy, stare: pisaliśmy o niem wielokrotnie.

Panujący w Rosji „ukłon" (odchylenie) jest *prawicowy,* t. zn. ten, który uważa, że rosyjski chłop, rosyjskie rolnictwo nie mogą wytrzymać obecnego „tempa". Dopóki jeszcze gospodarka chłopska była indywidualną, osobistą, wypompowywanie z niej zboża i pieniądza było łatwiejsze; odbywało się pod pretekstem niszczenia „kułaka", czyli „bogatego" włościanina. Wówczas chłop płacił rachunek za „industrjalizację", t. zn. za gwałtownie przyśpieszone tempo „industrjalizacji", uprzemysłowienia. Pieniądz wypompowywano z chłopa i przelewano go do wielkich fabryk, produkujących traktory, narzędzia rolnicze; do nowych źródeł energii; do kopalń węgla, do metalurgji. Jednakowoż ten prosty proceder, polecany niegdyś przez *Trockiego,* a przejęty odeń przez *Stalina,* uległ *zmianie.* Ogromna część gospodarstw chłopskich „skollektywizowano", t. zn. przeistoczono w „kołchozy". *Kalinin* na uroczystem posiedzeniu Moskiewskiego Sowietu 6 listopada, w 13-tą rocznicę rewolucji bolszewickiej, oświadczył, że „skollektywizowano" dotychczas 42 miljony hektarów gospodarstw rolnych (!). Otóż trudność tkwi w tem, że te świeżo upieczone „kołchozy" wymagają znacznych *dopłat* ze Skarbu, czyli że nie mogą być tak łatwo eksploatowano, jak gospodarstwa indywidualne. Przyjrzyjmy się bliżej, jak to wygląda w cyfrach. W ciągu I roku „pięciolatki" Stalinowskiej zabrano chłopom **trzy miljardy rubli** i oddano -przemysłowi. Wówczas rozpoczęła się ruina gospodarki chłopskiej i **Stalin** musiał przystąpić do tworzenia „kołchozów". I oto w ciągu I roku „pięciolatki" „kołchozy" skonsumowały w formie **DOPŁATY PRZESZŁO 2 MILJARDY** rubli. Tego stalinowska „pięciolatka" nie przewidziała! W ten sposób podstawy „pięciolatki" zostały podważone. Co robić? Skąd wziąść pieniędzy na dalsze wykonanie programu? skoro **chłop już dać nie może.** Sowiecki „dumping" (wywożenie towarów po niskich cenach) sprawy **nie rozstrzyga.** Pozostaje jedno — mimo protestów sowieckich „narkomfinów" (ministrów skarbu) — emisja... czyli **INFLACJA.** To też mamy inflację **olbrzymią;** w ciągu ostatniego roku puszczono pieniędzy 5½ krotnie (!) więcej, niż program przewidywał. „Pięciolatka" trzeszczy — braknie opału braknie ukwalifikowanych robotników itd.

W tej sytuacji **wyzysk pracujących robotników wzrasta** z każdym dniem. Trzeba bowiem dopędzić — umykające tempo „pięciolatki". Stąd np. głośne postanowienie Centralnego Komitetu partji komunistycznej z dn 20 października o **walce z płynnością sił roboczych.** Jak wiadomo, przymocowuje się robotnika do fabryki; obostrza się kary; zakazuje się wysuwania na okres 2 lat robotników na posterunki administracyjne. Łatwo pojąć, jakie to wrażenie wywarło wśród robotników, zwłaszcza w związku z brakiem środków spożywczych, inflacją itp.

Teraz rozumiemy silny wzrost prawicowej „herezji". Rozumiemy, dlaczego nawet ci najostrożniejsi w rodzaju **Bucharina, Rykowa, Tomskiego** musieli zdecydować się na **zaakcentowanie swego opozycyjnego stanowiska. Stalin** ich usunął. Na ich miejsce przyszli różni nieznani ludzie.

Niebawem jednak pokazało się, że właśnie **Syrcow** (nowy dygnitarz) był jednym z głównych organizatorów „heretyków", zwłaszcza, gdy zobaczył, że ferment zaczął ogarniać także **WOJSKO.** A Syrcow, był już nie byle kim, bo prezesem „Sownarkomu" **Rosji** (nie całego związku Sowieckiego).

A więc żywiołowy proces tworzy z wczorajszych wiernych sług Stalinowskich **protestowiczów i „prawicowców".** Prasa sowiecka pisze, że resztki „trockistów" podały ręce „prawicowcom", i w ten sposób powstał **„prawicowo - lewacki (!) blok".**

Klasyczny wyraz tego „bloku", to **„sprawa Syrcow — Łominadze",** o której czytamy np. w obszernem „postanowieniu" Moskiewskiego Komitetu partji z 3 listopada. Czytamy tam, że **Syrcow** zorganizował **„nielegalne centrum",** do którego należeli **Nusinow, Kawrajski** itd. **Łominadze** miał też swoje centrum (lewicowe), do którego należeli **Szackin** itd. Obaj ci przywódcy starannie się zakonspirowali, przeniknęli do kierowniczych organów Sowietów — w celu walki z CK. Partji, t. zn. z „generalną linją" **Stalina. W ten sposób** — powiada „postanowienie"—grupa **Syrcow-Łominadze podrywała dyktaturę** proletarjatu. Ta grupa z jednej strony nie wierzy w zbawienność „generalnej linji", t. zn. w „tempo" „pięciolatki", a z drugiej — narzeka na **wewnętrzny** tryb życia partyjnego, czyli że powtarza wszystkie „podłe oszczerstwa wrogów proletarjatu".

Epizod ze **Syrcowem** jest bardzo ciekawy i charakterystyczny. Takich epizodów jest więcej. Straszliwie wzmaga swój **TEROR Stalin,** chcąc w ten sposób **terorem** dorobić to, czego nie może uskutecznić przy pomocy „generalnej linji". Aresztowania przybrały nawet w „Bolszewji" dawno niewidziany **masowy charakter.** Zwłaszcza aresztuje się dziesiątkami i setkami najpoważniejszych, najstarszych profesorów, „speców", uczonych. Inscenizuje się nowe ogromne procesy t. zw. **„wreditielej" (szkodników),** aby na tych „szkodników" znaleźć odpowiedzialność za załamującą się „linję". Teraz np. odbędzie się proces wybitnych inżynierów; oskarża **Krylenko** i oświadcza w akcie oskarżenia, że winę za brak towarów i inne grzechy „pięciolatki" ponosi **nie Stalin,** lecz burżuazyjni „szkodnicy", jak tych staruszków - inżynierów...

„Centrum" dyktatury uświadamia sobie dobrze, że podstawa dyktatury **staje się coraz bardziej WĄSKA:** do chłopów przyłączają się częściowo wojsko i nawet robotnik. To też CK. Partji pospiesznie przeniósł się do Kremlu, — jak donosi zagraniczna rosyjska prasa socjalistyczna. Najważniejsze centra Moskwy zajmują specjalne oddziały GPU. (policji politycznej). Coraz więcej pogłosek o **spiskach wojskowych....**

Sytuacja niezmiernie naprężona. Będziemy o niej dalej informowali naszych czytelników. Karol **Kautsky** wydał właśnie pracę p. t. **„Bolszewizm w ślepej uliczce";** w rosyjskim wydaniu tej pracy znajdujemy, jako dodatek, ciekawy artykuł polemiczny t. **Dana „Problemy likwidacji".** O tej polemice również czytelników poinformujemy.

Dyktatura stalinowska przeżywa ciężkie chwile.

Kazimierz Czapiński.

PRZEGLĄD PRASY

„ZWYCIĘZCY".

Zwycięstwo 1-ki w wyborach do Senatu, które przecież było do przewidzenia po wyniku wyborów do Sejmu, wywołało w prasie sanacyjnej nową falę radości, uniesienia itd.

W upojeniu radosnem prasa ta wypisuje różne głupstwa, ale też zdobywa się na słowa szczerości.

A więc **„Dzień Polski"** oświadcza:

> „Mamy już tedy za sobą najcięższy bodaj, najniebezpieczniejszy dla Państwa okres naszych dziejów współczesnych— okres walki o władzę".

Reakcja cieszy się, że ma władzę. Dobrze. Ale po co blagować, że ta walka o władzę była walką o „porządek prawny w Państwie", kiedy ten porządek jest jednym wielkim nieporządkiem, jednem krzyczącem bezprawiem?

Posępne 4½ lata.

„Gazeta Polska" zapowiada lepsze jutro, a 4½ lata rządów Piłsudskiego nazywa „posępne wczoraj".

Ale jeżeli takie długie „wczoraj" przy dyktatorskich rządach Piłsudskiego było posępne, to jakaż jest rękojmia, że jutro przy tych samych rządach będzie lepsze? Czy falanga 250 posłów jedynkowych, potakujących dyktaturze, stworzy to lepsze jutro? Czy to nie jest ordynarna szarlatanerja polityczna?

Manifest Erenberga.

„Kurjer Poranny" drukuje jakiś dziwny manifest, podpisany przez redakcję. Tytuł: „nowy okres, nowe zadania, nowe obowiązki". Dowiadujemy się, że organ Erenberga przez 50 lat (!!) służył wiernie idei Piłsudskiego, że wobec tego, iż kraj uznał wskazania Piłsudskiego, a

> „Rząd i jego zwycięska większość mają na swoje rozporządzenie własne rozległe środki administracyjne i prasowe do skutecznej walki ze swoimi przeciwnikami",

wobec tego wszystkiego

> „tem swobodniej dziennik niezależny zająć może odtąd stanowisko życzliwego, ale przedmiotowego i bezstronnego obserwatora prac rządu i sejmu.
>
> ...Tem łatwiej będzie mu zdobyć się na poważny szacunek dla każdej przeciwnej nawet opinji, o ile płynie nie z ducha zawziętości partyjnej, ale z szczerej troski o sprawy publiczne"..

Wynikałoby z tego, że organ p. Erenberga nie będzie już korzystał z „pomocy" rządowej i dlatego zajmować będzie stanowisko „przedmiotowe i bezstronne". P. Erenberg przyznaje tedy sam, że dotąd zachowywał się nieprzedmiotowo i stronniczo.

Błazeństwo.

„Polska Zbrojna" nazywa obóz 1-ki „młodym lasem" (!) i tak oto charakteryzuje go:

> „Przypomnijmy tylko sobie: rewolucję 1905 roku, strajk szkolny, dalsze wysiłki niepodległościowe i wreszcie rok 1914! Zwolennicy życia spokojnego i bez wstrząsów łbali jedynie, aby ten „młody las" zbyt szybko nie podrósł. I stare, spróchniałe już konary, starały się zagłuszyć „młody las", co parł ku słońcu, silnie i zdecydowanie. A „młody las" rósł jednak, zapatrzony w Wodza, który krzesił wiarę w zwycięstwo i budził uśpionego ducha niepodległości".

Niecierpliwie szukamy bohaterów z „młodego lasu" i znajdujemy na pierwszej stronie tejże „Polski Zbrojnej" listę senatorów świeżo wybranych z 1-ki. Rzucają się w oczy nazwiska: książę Lubomirski (z Rady Regencyjnej!), R. Skirmunt, książę Drucki-Lubecki, H. Wańkowicz, Z. Jundziłł, W. Rostworowski, St. Laurysiewicz i in.

Co za „młody las" starych, zatwardziałych wsteczników, ugodowców, bezwzględnych wrogów niepodległości za czasów zaborczych.

„Młody las"? Starzy szalbierze! **B.**

POKWITOWANIA

Na Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

Dla uczczenia pamięci Cecylji Gumplowiczowej w dniu jej imienia M. A. zł. 10.

KOMISJA KULTURALNO ARTYSTYCZNA (Czerwonego Krzyża 20, IV piętro, pokój 6), wydaje bilety na przedstawienie w teatrze Narodowym p. t. „Kordjan" Słowackiego na dzień 28 listopada b. r.

PO WYBORACH

„Cuda" przy transporcie aktów

Z KOMISJI OBWODOWYCH DO KOMISJI OKRĘGOWEJ

Komisja okręgowa **w Okręgu Nr. 42 (Kraków powiat)** w wyborach do Sejmu unieważniła kilkaset kart głosowania „czwórki" z tego powodu, że na odwrotnej stronie kartek była odbita pieczątka **„7"**, albo też słowo „Centrolew". Kartki te były w komisjach obwodowych, które zresztą bardzo skrupulatnie cenzurowały „4", **uznane za ważne.** Mężowie zaufania listy Nr. 4, względnie członkowie odnośnych komisyj obwodowych, stwierdzają, że podczas skrutynjum nie zauważyli ani jednej „czwórki" w ten sposób spreparowanej „siódemką" względnie słowem „Centrolew". Stąd prosty wniosek, że powyższe akty sabotażu, przedstawiające się jako fałszowanie dokumentów publicznych, **zdarzały się podczas transportu aktów wyborczych z komisyj obwodowych do komisji okręgowej.**

Z okręgu 43 (Wadowice) donoszą, że **komisja okręgowa unieważniła około 6000 kart głosowania „siódemki", w podobny sposób podczas transportu „spreparowanych".** Mamy więc do czynienia z nowym systemem oszustwa wyborczego. Nazwiska osób, które konwojowały akta wyborów sejmowych z komisyj obwodowych do komisyj okręgowych nie są ustalone.

Celem zapobieżenia tym oszustwom, względnie ustalenia osób odpowiedzialnych za transport aktów wyborczych podczas wyborów do Senatu, interwenjowali w **Krakowie** w ub. tygodniu u p. przewodniczącego komisji okręgowej Nr. 42: członek komisji okręgowej tow. dr. **Ringelheim** oraz towarzysz dr. **Daniel Gross.** Dr. Matakiewicz przyrzekł interwenjującym, że zwróci się natychmiast do wszystkich starostw województwa krakowskiego z wezwaniem, aby podali komisji okręgowej nazwiska tych osób, którym akta komisyj obwodowych dotyczące wyborów do Senatu będą dowierzone celem przeniesienia ich do komisji okręgowej.

W JAKICH WARUNKACH ODBYWAŁY SIĘ WYBORY

W OKRĘGU ŁOWICKIM

W powiecie **gostynińskim** na 3 dni przed wyborami policja jeździła po wsiach, odbierała siódemki i groziła wszystkim, którzy będą rozdawali siódemki i czwórki — represjami.

Przed wyborami aresztowano działacza stronnictwa chłopskiego ob. **Durmaja** z gminy Słubice pow. gostynińskiego. W sam dzień głosowania aresztowano również członka Stron Chłopskiego ob. **Milczarka** z Janowa gm. Czermno.

W **Gąbinie** w dzień głosowania areszt się zapełnił około 20 ludźmi ze stronnictw opozycyjnych.

W czwartek 13 listopada w Gąbinie aresztowano przewodniczącego Komitetu P. P. S. w Gąbinie tow. **Walentego Gadalińskiego.**

W powiecie **kutnowskim** aresztowano bardzo wielu mężów zaufania siódemki. Między in., **Banasiaka** członka sejmiku i wydziału powiatowego w Kutnie, oraz jeszcze 2-ch działaczy z gminy Łanięta. W gminie Plecka Dąbrowa aresztowano 3-ch naszych mężów zaufania: **Sobańskiego, Bolimowskiego i Tworusa.** Sobańskiemu zabrano, po przeprowadzeniu ścisłej rewizji pieczęcie Stronnictwa Chłopskiego (koła w Pleckiej Dąbrowie). Na drugi dzień w całej gminie porozlepiano odezwy drukowane na maszynie tej treści: **„Obywatele Chłopi, podajemy Wam do wiadomości, że lista Centrolewu oznaczona numerem 7 (siódemka) została unieważniona, pozostaje Wam jedyne wyjście głosować na listę Nr. 2, lub numer 1".**

Na odezwach tych przyłożone były pieczątki Stronnictwa Chłopskiego, zabrane podczas rewizji u ob. Sobańskiego w dniu 13.11.30 r.

W **Kutnie** aresztowano tow. M. **Libermana** i tow. J. **Gajewskiego,** przewieziono ich do Łowicza i dopiero po paru dniach zwolniono.

W dzień głosowania przetrzymano w areszcie naszych towarzyszy: Piotrowskiego i Sulińskiego, rozdających w przepisowej odległości siódemki.

Policja na każdym kroku tropiła rozdających siódemki i czwórki.

Sam pan starosta Żbikowski oddawał w ręce policji ludzi, rozdających inne numerki niż jedynkę.

W komisji obwodowej Nr. 9 w **Łąkoszynie,** członek komisji obwodowej tow. **Daroszewski** zwrócił parę razy uwagę przewodniczącemu, że znajdujący się przy komisji policjant Skierski rozdaje jedynki w lokalu komisji i na korytarzu.

Po pewnym czasie przybył do tegoż lokalu komendant powiatowy p. Podgórski, który w grubiański sposób zwymyślał tow. **Daroszewskiego,** członka komisji za to, że „wtrąca się do policji" i zażądał wylegitymowania się, mówiąc że... „policjantowi nikt nie może zwracać uwagi poza nim, kome ndantem" (!).

We wszystkich lokalach komisyj obwodowych, których w **Kutnie** było 9, policja agitowała i rozdawała jedynki.

W gminie **Czermno** pow. gostynińskiego nie dopuszczono do 2 komisyj obwodowych naszych mężów zaufania.

I u nas „duchy" brały udział w **wyborach!**

Narazie notujemy, że około 4.000 głosów listy Nr. 7 gdzieś się ulotniło...

W ten sposób „sanacja" w Okręgu Nr. 11 dostała dwa mandaty.

MARSZAŁEK SEJMU TOW. DASZYŃSKI NA ZAMKU

Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński złożył onegdaj wizytę pożegnalną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

DONIOSŁA NARADA NA ZAMKU

Dziś odbędzie się na Zamku narada pomiędzy p. Prezydentem Rzeczypospolitej, a Premjerem Piłsudskim.

W kołach politycznych naradzie tej przypisują doniosłe znaczenie. Ma bowiem na naradzie tej podobno zapaść decyzja co do ewentualnej rezygnacji p. Prezydenta i ponownego obioru przez Zgromadzenie Narodowe na dalsze siedmiolecie.

WYROK NA B. POSŁA B. B. BACMAGĘ

W drugiem dniu rozprawy przeciwko b. posłowi Józefowi Baćmadze, oskarżonemu o zdefraudowanie 11.000 złotych z kasy gminnej w czasie pełnienia obowiązków wójta gminy Zakrzów sąd przesłuchał w dalszym ciągu świadków m. in. starostę Maćkowskiego i innych. Zeznania świadków potwierdziły oskarżenie. Obrona usiłowała przerzucić winę na sekretarza gminy Pietrzyka. O godz. 18-tej sąd wydał wyrok skazujący Baćmagę na trzy lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrona założyła apelację i prosiła o zmianę środka zapobiegawczego dotychczas na poręczenie, sąd jednak, przychylając się do wniosku prokuratora, zastosował w dalszym ciągu areszt prewencyjny.

USŁUŻNY OKÓLNIK

„Zwycięski" klub zwołał na dziś pierwsze plenarne posiedzenie klubu. Wynikło jednak zagadnienie, czy nowoobranym posłom i senatorom przysługuje już prawo korzystania z bezpłatnych przejazdów kolejowych.

Ponieważ nie dotyczy to zwykłych „partyjników", lecz „wybranych" współpracowników rządu, p. minister **Kühn** pośpieszył z pomocą i w okólniku rozesłanym do dyrekcji kolejowych wyjaśnił, że listy wierzytelne wystawiane przez okręgowe komisje wyborcze osobom wybranym do Sejmu lub do Senatu, **już** upoważniają do bezpłatnego przejazdu koleją, lecz **tylko do Warszawy.**

STAN POGODY

DZIŚ BĘDZIE DOŚĆ CIEPŁO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Dziś o godz. 10 temperatura +4.6° Cels., wilgotność 96 proc., stan nieba: pochmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zmiennie przy mglistym stanie powietrza i drobnych deszczach, dość ciepło (nocą lekkie przymrozki na wschodzie). słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

WALKA SAMOLOTU Z PRZEMYTNIKAMI.

Zastosowanie samolotu coraz głębiej sięga do wszystkich dziedzin życia. Dotychczas jednak tylko w Ameryce używano lotnictwa jako pomocniczego środka policji w walce z bandytyzmem i przemytnictwem. Niedawno podobny wypadek zastosowania samolotu w służbie policyjnej miał miejsce na Litwie.

Oto załoga jednego z litewskich wodnosamolotów wojskowych zauważyła w pobliżu Libawy podejrzany szkuner gdański „Anni". Ponieważ statek nie reagował na przesłane z samolotu żądanie zatrzymania się, lotnicy otworzyli doń ogień z karabinów maszynowych. Wówczas załoga szkunera odpowiedziała również kulami.

Wobec tego lotnicy rzucili bombę i, pomimo, że pocisk chybił, statek wywiesił białą flagę. Po dokonaniu dokładnej rewizji, znaleziono pod jego pokładem 16.000 litrów likierów i wódek.

DEPOZYT Z FAŁSZYWYCH MAREK.

Policja medjolańska wykryła olbrzymi depozyt sfałszowanych marek do kolekcji z czasów okupacji Rjeki przez Gabryela d'Annunzio. Fałszerze sprzedawali te marki na rynkach: angielskim. niemieckim i amerykańskim. Niektóre z tych marek pocztowych były sprzedane do 20.000 lirów za sztukę.

DYMISJA REKTORA UNIWERSYTETU W KRÓLEWCU.

Rektor uniwersytetu w Królewcu, prof. dr. Andee, który w związku z ostatniemi wykroczeniami studentów - nacjonalistów, wezwany został do Berlina przez pruskiego ministra kultury Grimmego, zgłosił swą dymisję.

BURZA ŚNIEŻNA NA POGRANICZU POLSKO - ROSYJSKIEM.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej spadł wielki śnieg oraz przeszła niezwykle silna burza śnieżna. Potężny wicher powyrywał na całym odcinku kolejowym Niegorełoje — Mińsk przeszło 200 słupów telefonicznych i telegraficznych. Kilkanaście budynków strażników zostało zniesionych przez nawałnicę. Tor kolejowy został całkowicie zasypany zwałami śniegu W ciągu dwóch dni 21 i 22 b. m. przerwana była komunikacja telefoniczno-telegraficzna.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Hrabina"

Narodowy
o 8 w. „Młody las"

Nowy
o 8 w. „Nowa umowa małżeńska"

Letni
o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame'

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20) gra codziennie świetnie wystawioną nowość amerykańską „Ulica" Rice'a z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się wspaniała opera Moniuszki „Hrabina".

W czwartek grana będzie opera „Dama Pikowa".

TEATR NARODOWY: Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Dziś „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR NOWY. Dziś „Nowa umowa małżeńska".

TEATR POLSKI: Dziś „Kawaler papa".

TEATR MAŁY. Dziś sztuka p. t. „Pan Lamberthier".

W próbach końcowych „Lekkomyślna siostra" W. Perzyńskiego.

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś rewja p. t. „Czysta wyborowa" z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR „MORSKIE OKO". Rewja „Złote szaleństwo" z udziałem całego zespołu.

„WESOŁY WIECZÓR". Dziś rewja „Grunt to flota".

TEATR „OPERETKA WARSZAWSKA" (Mokotowska 73). Dziś operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu". Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO w OPERZE. W sobotę 29 b. m., w setną rocznicę Powstania Listopadowego, dana będzie w Teatrze Wielkim wspaniała opera Jotejki „Zygmunt August". Przedstawienie poprzedzi Hymn Narodowy i pieśń „Warszawianka" w wykonaniu solistów Opery i Chóru.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO w TEATRACH DRAMATYCZNYCH. W setną rocznicę Powstania Listopadowego Miejskie Teatry Dramatyczne wystąpią z dwoma widowiskami, w których wezmą udział najświetniejsze siły tych teatrów. W piątek 29 b. m. Teatr Narodowy występuje z przedstawieniem, które wypełni dziesięć obrazów „Spisku koronacyjnego" J. Słowackiego.

W sobotę 29 b. m. Teatr Nowy (Sale Redutowe) wystawi głośny utwór Wyspiańskiego „Warszawiankę" w nowej inscenizacji.

W sobotę uroczysta premjera „Nocy listopadowej".

Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW

WŁAMANIE DO KASY „POLSKIEGO LLOYDU"

Wczoraj w nocy około godziny trzeciej, miejscowy urząd śledczy został zaalarmowany wieścią o zuchwałym napadzie bandyckim, dokonanym na biura „Polskiego Lloydu".

Przybyłe na miejsce władze śledcze przeprowadziły dochodzenie, które wykazało, że około godz. 1 w nocy do biura „Polskiego Lloydu" włamali się kasiarze, którzy w pokoju dyrektora rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem ich stały się bezwartościowe papiery oraz kilkanaście koron czeskich, znajdujących się w kasie.

Większa gotówka przechowywana była w drugiej szafie ogniotrwałej, której jednak kasiarze rozpruć nie mogli, gdyż nie byli przygotowani na to, że pieniądze będą znajdowały się w kasie bardziej odpornej, aniżeli ta, która się znajdowała w gabinecie dyrektora.

Gdy próba rozprucia drugiej kasy nie powiodła się, kasiarze opuścili biuro, a chcąc zatrzeć za sobą ślady, wydostali się na drugą posesję przy ul. Rynek Główny 27. Zszedłszy na dół, zadzwonili na stróża, a gdy ten zjawił się, zażądali otwarcia bramy. Dozorca domu, widząc nieznajomych, tajemniczo zachowujących się osobników, odmówił temu żądaniu. Wówczas bandyci dobyli rewolwery i, steroryzowawszy stróża, zażądali wydania kluczów. Dozorca się nie opierał. Dopiero gdy bandyci znikli powiadomił niezwłocznie policję o zajściu. Pościg narazie nie dał rezultatu.

PIOTRKÓW

TRAGICZNA SCENA NA TORZE KOLEJOWYM

Onegdaj w południe wracało drogą, prowadzącą ponad torem kolejowym w **Moszczenicy, pod Piotrkowem, 6 uczniów, z których jeden, 15-letni Stanisław Pawełczyk,** chcąc zaimponować kolegom odwagą i zręcznością, wskoczył na stopień jednego z wagonów tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu lewą nogę.

Widząc to koledzy nieszczęśliwego, rozbiegli się w przerażeniu. Przypadek zrządził, że w czasie tym powracała tą drogą matka Pawełczyka i zauważywszy leżącego w kałuży krwi syna, padła zrozpaczona bez zmysłów obok dziecka.

W tym czasie nadbiegli na miejsce wypadku zaalarmowani przez kolegów Pawełczyka mieszkańcy Moszczenicy i przewieźli chłopca do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Matkę co do której zachodzi obawa, że wpadnie w obłęd, umieszczono w szpitalu.

ZAKOPANE

SENSACYJNE ARESZTOWANIE OSZUSTA W SZATACH KSIĘDZA KAPELANA WOJSKOWEGO

Onegdaj dokonano w Zakopanem sensacyjnego aresztowania osobnika, który w dniu 14 b. m. przybył do Zakopanego, przebrany za kapelana wojskowego.. Osobnik ten wysyłał listy i prośby do klasztorów i plebanji, prosząc o wsparcia i zasiłki, podając, że jest biednym chorym księdzem, występując pod nazwiskami: ks. O. Paulina Wilczyńskiego, ks. Jabłońskiego, kapel. wojsk. z Lublina, wreszcie ks. Psonki. Posiadał rozmaite legitymacje i papiery, ostatecznie ustalono iż nazywa się Jan Koń, lat 28, bez określonego bliżej zajęcia i pochodzi z powiatu łańcuckiego. Odstawiono go do urzędu śledczego pod Telegrafem w Krakowie.

LWÓW

ROZPRAWA O ZABÓJSTWO I PODPALENIE

W dniu 24 maja r. b. na zasadzie werdyktu Sądu Przysięgłych, skazany został na karę śmierci przez powieszenie **Paweł Hnidec,** rolnik ze wsi Sępowce (pow. Rawa ruska), a **Michał Hnidec** na 6 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo sekretarza gminy oraz za podpalenie zabudowań jednego z gospodarzy. Zabójstwa i podpalenia dokonano na tle sporów politycznych. Przeciwko temu wyrokowi obrona wniosła skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uwzględnił ją, polecając ponowne przeprowadzenie rozprawy przed Sądem Przysięgłych we Lwowie.

Rozprawa potrwa około 3 dni.

TORUŃ

DYREKTOR SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko p. Langemu, dyrektorowi cukrowni w Chełmży, oskarżonemu o zatrudnienie robotników ponad normę i niewypłacanie im zarobków, należnych za nadliczbowe godziny, o wymuszanie od robotników pod groźbą zwolnienia, niewypłaconego zarobku itp. **Po całodziennej rozprawie Sąd skazał dyr. Langego na 3 miesiące więzienia.**

Obrońca oskarżonego adw. Bolt zapowiedział apelację.

KONRAD SEIFFERT 37)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Kretscham huknął, trzymając tylną ćwiartkę: „Musimy to prędko upiec, na rożnie, na Łagnecie, potrzymam nad ogniem. Resztę zabierzemy ze sobą. Wystarczy nam na kilka dni".

Szumny podzielił cielaka na trzy prawie jednakowe części. Jedną zatrzymaliśmy sobie, drugą dostali Żydzi, trzecią zaś — Rosjanie.

Ale Żydzi nie tknęli nawet mięsa. Siedzieli tylko, przyglądali się, gdy Kretscham trzymał nad ogniem nadziany na bagnet wielki kawał i nic nie mówili. Rosjanie też wzięli się zaraz do pieczenia. Potem krajaliśmy i jedliśmy mięso. Pieczyste było zzewnątrz spalone, okopcone i pokryte czarną skorupą, wewnątrz zaś mięso pozostało surowe. Zawsze jednak mieliśmy przynajmniej coś do jedzenia.

„Koniom należałoby też dać coś, muszą przecież jutro rano ciągnąć wozy po błocku, są tak samo osłabione, jak i my" — powiedział Szumny, wstał, przeszedł na drugą stronę do Żydów, wskazał na obydwa worki ze zbożem. „Co tutaj macie? Owies? Owies nie jest wam potrzebny. Nie macie już przecież koni. Dawać tu owies, dostaniecie kwit".

Żydzi nic nie powiedzieli, dwaj mężczyźni wyciągnęli worki z pośród tłomoków i pudeł, Szumny z Dobelmannem przyciągnęli je do pieca, rozwiązali. Szumny badał zawartość. „Dobry jest!" — rzucił Żydom, poczem trzech woźniców wyszło z owsem, aby nakarmić swe konie. Knoblauch wystawił Rosjanom i Żydom po kwicie, Żydzi chcieli, aby im napisać coś na owe sto rubli, aleśmy odmówili wszyscy. Musieli więc zadowolić się jednym kwitem. I zadowolili się.

Rosjanie siedzieli milcząco w swym kącie. Pogodzili się chyba ze swym losem, jedli swe mięso, wytrzeszczali oczy, spali.

Żydzi biegali wciąż jeszcze tam i sam, przestawiali kosze i tłomoki, dzieci beczały i kwiliły, mężczyźni i kobiety szwargotały, mężczyźni pożebrali jeszcze raz o konia, naradziwszy się uprzednio szeptem, następnie usiłowali ponownie odebrać od Szumnego swe sto rubli, ten udawał, że śpi, chrapał rozgłośnie; żydzi ustąpili, poczęli hałasować, wrzeszczeć dziko i bezładnie, bili się, potrącali, wymyślali sobie z niewiadomej nam przyczyny. Szumny śmiał się. Być może, że śmiał się przez sen.

Legowisko nasze znajdowało się przy piecu. Kładliśmy się jeden po drugim. Późno już było. Niektórzy jedli jeszcze, krajali, zeskrobywali, zdzierali jeszcze mięso z kości. Blobelt powiedział Żydom, że wszelkie usiłowania uprowadzenia koni są bezcelowe, gdyż strzeże się je pilnie, a do każdego, kto wyjdzie w nocy z domu, będzie się strzelać bez wszelkich skrupułów. Żydzi nic na to nie odpowiedzieli. Rosjanie spali już i chrapali.

W wielkiej izbie przycichło cokolwiek.

Chrapanie Kretschama zagłuszyło niebawem terkotanie, stękanie, kwilenie i szwargotanie żydowskie, ogień na kominku wypędzał na twarze, ciała, kosze, pudła, tłomoki i skrzynie migające, pierzchające, wirujące, spieszące się cienie, pryskał, trzeszczał, wyrzucał z trzaskiem iskry.

Schmoltz stał przed ogniem, obnażony do pasa i mył się. Hans Schmolz miał piękne ciało. Ogień igrał na muskułach jego ramion i piersi. Olbrzymi jego cień straszył na ścianie. Gdy Schmolz się czesał, jakaś młoda żydówka wstała i poprosiła go o grzebień.

„Ależ owszem, proszą panią bardzo".

Umizga się do niego. Co ty na to? Eh, daj jej spokój. Ładna dziewczyna, co? Taka świnia z tego Hansa. Trzeba też mieć szczęście. Ale są tu przecież i inne dziewczęta. Ale ta jest najładniejsza. Szkoda. Daj jej spokój.

Żydówka czesała się grzebieniem Schmolza. Ogień kładł na czarny przepych jej włosów coś niby złocistą poświatę. Oddała wreszcie grzebień Schmolzowi i zawiązała włosy w węzeł na karku.

‚A co dostanę za to?" — Schmoltz objął ją mocno w pasie.

„Co panu mogę dać? Nic nie mam. Zabraliście nam przecież wszystko, konie, pieniądze, cielę, owies".

„A jednak?"

Opierała się. „Nie teraz. Rodzice i inni widzą".

Spojrzała nań ze smutkiem, zalęknieniem, z wyrazem głodu w oczach. „Czy nie wszystko jedno. Może trzeba będzie tu zemrzeć. Nie, jeszcze nie teraz. Później".

„Ale co tam! Chodź!"

Schmolz powlókł żydówkę za piec.

Kretscham chrapał okrutnie, Knoblauch śmiał się, Rosjanie drzemali i spali, dzieci beczały, Żydzi szwargotali i lamentowali.

Ogień na kominku rzucał ostre światełka i szerokie cienie. Powietrze w izbie gęstniało, przygniatało nas, jęczało niemal.

Na podłodze leżeli pomieszani mężczyźni, kobiety, dziewczęta, starcy, dzieci, niemowlęta, leżeli śród słomy, rupieci, gratów, tłomoków, tobołów, skrzyń, koszy, kołder, worków, strzępów ubrań, żując, kuląc się, śpiąc, chrapiąc, jęcząc, modląc się, przeklinając, skarżąc się, lamentując, skomląc, zawodząc, płacząc, mrucząc, szemrząc.

Przytułek noclegowy.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA KOM. CENTR. odbędzie się w czwartek 27 b. m. o godz. 8½ wiecz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astronom. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikasie da'szy ciąg muzyki z płyt gramofon. 13.25 — 15.00 Przerwa. 15.00—15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50—16.10 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.15 Program dla dzieci: 1) Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Antoniego Bogusławskiego „Sto lat temu w listopadzie". 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton prof. Mościckiego „Z dziecinnych lat Mickiewicza". 16.45 Transmisja z Wilna: „O pewnym Adalku" pióra p. Romer-Ochenkowskiej. 17.00 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Mickiewicz" (w 75 rocznicę zgonu) wygł .prof. dr. Stanisław Pigoń. 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza— korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35—19.55. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.15 „Kwadrans buchaltera" wygł. p. Szyller. 20.15. Pogadanka muzyczna p. t. „Dawna pieśń francuska" wypowie p .Henryk Opieński. 20.30 Recital śpiewaczy Lidji Barblan-Opieńskiej. W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 2100 Kwadrans literacki. „Sześć przypowieści" Adama Mickiewicza. 21.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum (fortepian) oraz Warszawski kwartet smyczkowy (Józef Kamiński — 1-sze skrzypce, Mieczysław Tursz 2-gie skrzypce, Jakób Gornowski — altówka, Marjan Neuteich — wiolonczela). 22.00 P. red. Roman Zrębowicz wygłosi feljeton p. t. „Poeta i Prorok". 22.15 Płyty gramofon. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z rest. „Oaza".

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Dynamit".
Apollo: „Na Sybir" (polski dźwiękowiec).
Capitol: „Światła i cienie macierzyństwa".
Casino: „Janko muzykant" (polski film dźwiękowy).
Colosseum: „Pokusa" z Gretą Garbo.
Colosseum (mała sala): „Miasto cudów".
Filharmonja: „Pod dachami Paryża".
Kometa: „Królowa bez korony".
Majestic: „Pod dachami Paryża".
Miejski: „Warta nocna".
Pola Negri Palace: „Koniec pani Cheney".
Palace: „Syn białych gór".
Pan: „Studentka chemji".
Splendid: „Neapol śpiewające miasto".
Stylowy: „Złota młodzież".
Światowid: „Wesoły Madryd".
Świt: „Upiór w operze".
Tęcza: „Król żebraków".
Uranja: „Szympans - widmo".
Wisła: „Miłość i łzy Chopina".
Znicz: „Intrygant" z Janingsem.
Astra: „Arlekinada życia".
Cristal: „Upiory Stepów".
Czary: „Człowiek bez nóg".
Forum: „Biali Indjanie".
Glob: „Córka wodza".
Heljos: „Moralność pani Dulskiej".
Hollywood: „Z dymem pożarów".
Maska: „Czerwona szabla".
Mewa: „Bożyszcze Nowego Yorku" i „Dr. Massena"
Petit Trianon: „Grzesznica z Montparnasse".
Riviera: „Ulica grzechu".
Sokół: „Marquita".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

TEATR KUKIEŁEK W SKRZE

Sekcja dziecięca „Przyszłości" R.K.S. „Skra" organizuje dnia 30 b. m. o g. 2.30

Przedstawienie dla dzieci TEATRU KUKIEŁEK.

Program urozmaicony i wesoły.
Cena biletu 20 gr. dla dzieci, a 30 gr. dla dorosłych. Bilety można nabywać w lokalu Skry (Okopowa 43). Dojazd tramwajami 19 i Z.

Kronika stołeczna

POMNIK KOPERNIKA.

Wydział techniczny magistratu zamówił przed paru miesiącami płyty granitowe w celu obłożenia niemi pomnika Kopernika, zamiast obecnego otaczającego pomnik trawnika. Ze względu na trudności wydobycia z kamieniołomu dużych płyt, jakie w tym celu są potrzebne, dostawca nie zdążył na czas przygotować całego materjału. Wobec obecnych warunków atmosferycznych, uniemożliwiających roboty cementowe, odpowiednie roboty wykonane będą prawdopodobnie na wiosnę.

DALSZA AUTOMATYZACJA TELEFONÓW.

Ubiegłej niedzieli o godz. 10 wiecz. ukończono przełączanie abonentów dzielnicy C do centrali automatycznej przy ul. Pięknej. Obecnie więc wszyscy abonenci z literami B C D i E należą do centrali automatycznej i ważne są dla nich numery rozpoczynające się od cyfry 8, umieszczone w spisie abonentów po prawej stronie odpowiednich liter. Ogółem dotąd zautomatyzowano, wraz z Pragą, 7,600 abonentów. Pozostaje jeszcze do zautomatyzowania około 2,500 aparatów. Odpowiednie roboty będą wykonane w ciągu grudnia i stycznia. Prawdopodobnie w najbliższą sobotę w nocy zautomatyzowane będą telefony należące do dzielnicy G.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE.

W okresie tygodniowym od 16 do 22 listopada włącznie zanotowano w Warszawie 23 przypadki duru brzusznego i 3 zamiejscowe, co stanowi o 9 więcej niż w poprzednim tygodniu, 53 — szkarlatyny, 101 — dyfterytu, 13 — odry, 7 — jaglicy i 1 — kokluszu.

WYPADEK PRZY PRACY

Na Żoliborzu, na rogu ul. gen. Zajączka i Mickiewicza, gdzie prowadzona jest budowa spółdzielni mieszkaniowej urzędników PKO, na stojącego pod windą towarową pomocnika murarskiego, 36-letniego Jana Daldę (Madalińskiego 56) spadła z wysokości II piętra deska, trafiając go w głowę. Lekarz pogotowia, po opatrunku, przewiózł ofiarę pracy do szpitala na Czyste.

„NAMACALNA" DYSKUSJA RELIGIJNA

Mikołaj Aleksandrowicz, b. urzędnik kolejowy, prowadząc rozmowę z właścicielem lokalu, Stanisławem Twernickim, urzędnikiem, poruszył między innemi sprawy, dotyczące religji i polityki. Ponieważ sublokatar — jak zeznał — jest baptystą, gospodarz zaś — katolikiem, wynikła na tem tle różnica zdań, a następnie kłótnia, w czasie której A. uderzył T. pięścią w twarz. Wówczas zaatakowany pochwycił krzesło i pobił Aleksandrowicza po głowie, zadając rany tłuczone czoła i lewego policzka. Poszwankowanego sublokatora opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia.

NAPAD ŁOBUZERJI NA UL. ŁUCKIEJ

Stojącego przed bramą domu Tadeusza Józefowskiego zaczepiło kilku łobuzów, należących do szajki, która stale grasuje na tej ulicy. Gdy J. zareagował słownie na zaczepkę, wówczas napastnicy rzucili się na niego, pobili pięściami po twarzy i głowie, poczem bezkarnie zbiegli w kierunku ul. Towarowej. Ofiarę wybryków łobuzerji opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia, stwierdzając potłuczenie twarzy i ranę tłuczoną nosa.

KTO KOGO PILNUJE?

Przy ul. Złotej 35, po wycięciu dużego otworu w grubej szybie wystawowej, skradli: biustonosze, wstążki, podwiązki, kwiaty sztuczne, „figi" itp. na sumę około 250 zł. Było to przed kilku tygodniami. Nocy wczorajszej znowu nieuchwytni, prawdopodobnie ci sami złodzieje, wycięli w nowej wprawionej szybie otwór w rogu, lecz tym razem skradli tylko jeden biustonosz. Obecnie właścicielka uprząta z wystawy na noc wszystkie towary, podobnież, jak to czynią jubilerzy z biżuterją. Zaznaczyć należy, że sklep ten jest pilnowany przez dozorcę nocnego, który zmuszony jest co pewien czas tam podchodzić, ponieważ w murze przy szybie wystawowej umieszczony jest zegar kontrolujący do nakręcania.

ŻNIWO DESPERACKIE

24-letni Jan Ziemba, dozorca (Pankiewicza 6) otruł się nieznaną substancją.

— 31-letni Józef Tyszkiewicz, robotnik, wskutek nieporozumień rodzinnych, otruł się ługiem.

— 24-letni Stanisław Starzak, bezrobotny, otruł się kwasem octowym.

— 24-letnia Cecylja Malinowska, służąca, również napiła się kwasu octowego.

Wszystkim despratom i desperatkom pomocy udzieliło pogotowie.

ZE SPORTU

DYŻURY W. R. S. K. O.

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy podaje niżej do wiadomości urzędowe godziny sekretarjatu WRSKO, prosząc, by wszystkie sprawy załatwiać w godzinach oznaczonych.

Sekretarjat czynny jest w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki w godzinach 19 — 20.

CRAKOVIA CZY WISŁA?

KTO BĘDZIE MISTRZEM POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Dopiero w nadchodzącą niedzielę zapadnie ostateczna decyzja który z klubów krakowskich, Cracovia czy Wisła, zdobędzie tytuł mistrza Polski w piłce nożnej. Wisła gra u siebie z Pogonią, natomiast Cracovia rozegra mecz na obcym terenie z ŁKS-em. Szanse Cracovii są jednak znacznie większe gdyż Cracovia posiada już 31 pkt., podczas gdy Wisła 30 pkt. Cracovia ma nadto znacznie lepszy stosunek bramek, wobec czego wystarczy Cracovii wynik remisowy do utrzymania tytułu mistrza Polski.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA STOLICY W PING-PONGU

Zwyczajem dorocznym WRSKO, organizuje w dniach najbliższych rozgrywki o robotnicze mistrzostwo Warszawy w pingpongu.

Zgłoszenia drużyn należy nadsyłać do dn. 30 listopada r. b.

Nie wątpimy, że wszystkie robotnicze zespoły ping-pongowe staną do mistrzostw.

SZEREG ZAPROSZEŃ DLA POLSKICH HOKEISTÓW

Polski Zw. Hokeja Lodowego otrzymał szereg zaproszeń dla naszej reprezentacji, jednak z zaproszeń tych nie będzie można skorzystać ze względu na przygotowania drużyny do mistrzostw świata oraz ze względu na terminy zawodów krajowych. W ostatnich dniach nadeszło zaproszenie z HC. Milano i LTC. Praga. Wyjazd do Włoch okazał się jednak w roku bieżącym niemożliwy, natomiast propozycja spotkań LTC. Praga w Polsce i rewanżu w Pradze będzie najprawdopodobniej uwzględniona.

ROBOTNICY czytajcie swoje pismo codzienne

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

WALUTY. Dolary St. Zjedn. 8.91 (sprzedaż 8.93, kupno 8.89).

DEWIZY. Belgja 124.34, Gdańsk 173.32, Holandja 358.97, Londyn 43.31½, Paryż 35.04½ — 35.04, Praga 26.44, Szwajcarja 172.77, Włochy 46.70, Wiedeń 125.54.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Rzeczy ciekawe i aktualne

300-LECIE ŚMIERCI WIELKIEGO ASTRONOMA JANA KEPLERA

KTÓRY USTALIŁ PRAWA RZĄDZĄCE RUCHAMI PLANET

Dnia 15 listopada 1630 roku, a więc trzysta lat temu, zmarł w Regensburgu jeden z najznakomitszych astronomów świata Jan Kepler.

Jan Kepler prowadził swe badania w niesłychanie niepomyślnych warunkach politycznych. Właśnie bowiem w okresie, gdy nauka zachodnia zrzuciła z siebie okowy średniowiecza i rozpoczęła badania wykraczające daleko poza środki, możliwości i zamiary starożytności, Niemcy ogarnięte były pożogą wojny trzydziestoletniej, która wszelkie płody ludzkiego ducha i umysłu unicestwiała z niemniejszą bezwzględnością, niż czyniła to niedawna wojna światowa.


JAN KEPLER.

W takich warunkach tylko stosunkowo niewielką część swego życia zdołał Kepler — wolny od zajęć pobocznych, jak układanie kalendarzy, horoskopów itp. — poświęcić pracy ściśle naukowej, mianowicie wówczas, gdy słynny **Tycho de Brache,** wezwany przez cesarza **Rudolfa II** z Danji do Austrji, powołał Keplera w charakterze teoretyka-astronoma do swego obserwatorjum. Stanowisko to zajmował Kepler również przez pewien czas już po śmierci Tycho de Brahe.

Wielkim naukowym czynem Keplera, czynem, który unieśmiertelnił imię astronoma, jest obliczenie dokonanych przez Tycha de Brahe obserwacyj Marsa i szczęśliwie przytem urzeczywistnione **ustalenie praw, rządzących ruchami planet.** Zgóry przez lat 20 Tycho de Brahe, początkowo w Uranienburgu w Danji, później zaś w Pradze Czeskiej, prowadził—bądź sam, bądź przy współpracy swych uczniów i pomocników — badania i obserwacje nad systemem planet i to z dokładnością i ścisłością, dotychczas nieznanemi. Rezultaty badań Tycha były wprawdzie bezcennym materjałem naukowym, ale miały charakter raczej surowca, który oczekiwał na mistrza, umiejącego nadać mu kształty zwartej konstrukcji myślowej .

Zasadniczą zdobyczą prac i obliczeń Keplera jest udowodnienie, **że planety poruszają się wokół słońca po drogach eliptycznych,** przyczem szybkość tego ruchu jest tem większa, im bliżej słońca znajduje się dana planeta. Tym sposobem wprowadzona została do pojęć astronomicznych **elipsa, jako droga ruchu ciał niebieskich** i zostały przezwyciężone, pokutujące nawet jeszcze w 18 stuleciu w astronomji poglądy, że koło jest jedyną drogą takiego ruchu. Jednocześnie, dzięki Keplerowi **utrwalona została kosmiczna teorja Kopernika,** którą odrzucał nawet jeszcze Tycho de Brahe.

Niezależnie od powyższego, dany został przez Keplera pierwszy przykład teoretycznego ugruntowania pewnej gałęzi wiedzy przyrodniczej.

Nietylko pilne studjowanie starożytności, z której już Kopernik wyciągnął treść najcenniejszą, ile niezmordowana, staranna obserwacja i skrupulatne, śmiałe i krytyczne zarazem obliczenia, stały się podwaliną nauki nowoczesnej, której jednym z szermierzy był Jan Kepler.

Trzechsetna rocznica śmierci Keplera uczczona została przez świat naukowy przedewszystkiem wzniesieniem **„Obserwatorjum Keplera"** na Sommerbergu pod Wiesbadenem Poza tem założone niedawno stowarzyszenie im. Keplera. Łączące w swem gronie najwybitniejszych luminarzy nauki, zajmie się zorganizowaniem szeregu obchodów i uroczystości ku czci wielkiego uczonego.

NOWY DONIOSŁY WYNALAZEK FILMOWY

TAŚMA FILMOWA ZE SZTUCZNEGO JEDWABIU

Niedawno rozeszła się wieść o nowym wynalazku w dziedzinie kinematografji, mianowicie o zastąpieniu celuloidowej taśmy filmowej taśmą ze sztucznego jedwabiu. Obecnie angielski związek filmowy przeprowadził odnośne próby, które wykazały, że taśma filmowa ze sztucznego jedwabiu jest znacznie trwalsza, tańsza i, co ważniejsza, trudno zapalna, co stanowiło bodaj że największą wadę taśmy celuloidowej. Wobec tego przystąpiono do dalszych ulepszeń nowego wynalazku, mając na celu w pierwszym rzędzie jeszcze większe potanienie produkcji jedwabnej taśmy. Istnieje również nadzieja, że na jedwabiu da się znacznie łatwiej utrwalić dźwiękowość filmu, co przy dotychczasowych filmach celuloidowych stanowiło największą trudność.

SZALEJĄCE NA CAŁYM ŚWIECIE BURZE

SPOWODOWAŁY LICZNE KATASTROFY OKRĘTOWE



Gwałtowne burze w ostatnich czasach spowodowały liczne katastrofy okrętów morskich. Mimo nieraz olbrzymich rozmiarów statków, rzuca niemi fala, jak małą łupinką.

Oto fotografja, przedstawiająca rzucony na mieliznę olbrzymi parowiec, z którego, dzięki najnowocześniejszym urządzeniom technicznym i odwadze ratowników, zdołano, mimo huraganowego wichru i gęstej mgły, uratować całą załogę. Okręt nazywa się „Tamianna" i rzucony został na mieliznę w pobliżu zatoki San Francisco w Ameryce.

PRZEDSTAWICIELKA INDJI W LONDYNIE


BEGUL SCHAH NAVAS

reprezentuje Indje na konferencji „Okrągłego stołu" w Londynie.

DOKUMENTY I FOTOGRAFJE Z EKSPEDYCJI ANDREEGO

UKAŻĄ SIĘ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

Dzieło o ekspedycji Andreego, w którem będą opublikowane m. in. różne dokumenty oraz pamiętnik Andreego, zostanie w przyszły wtorek wypuszczone rynki w poszczególnych krajach. Dzieło to zawierać będzie m. in. zdjęcia fotograficzne, wykonane przez Andreego i jego towarzyszy podróży. Mimo, iż upłynęły 33 lata i klisze ucierpiały z powodu wilgoci, zdjęcia są tak wyraźne i jasne, jak gdyby były wykonywane wczoraj. Zasługę w tej mierze ponosi uczony szwedzki Hortzberg, który pracował dłuższy czas nad oczyszczeniem klisz. Jak już poprzednio donoszono, opublikowane w książce dokumenty nie rzucają nowego światła na przebieg katastrofy, jakiej padli ofiarą znakomici podróżnicy.

PRZYCZYNA POWSTANIA NOWEGO JEZIORA POD RZYMEM

Instytut Geotechniczny w Rzymie po szeregu eksperymentów dokonanych celem wytłumaczenia powstania nowego jeziora w Leprignano pod Rzymem (o jeziorze tem donosiliśmy kilkakrotnie z powodu zaobserwowanych zjawisk wulkanicznych), doszedł do wniosku, że pod jeziorem na znacznej głębokości muszą istnieć płonące pokłady naftowe. Obecnie mają być dokonane wiercenia w pobliżu jeziora, celem ustalenia, czy hipoteza ta ma rację bytu.

„ULICA"

NA SCENIE TEATRU „ATENEUM"


STEFAN JARACZ

najwybitniejszy aktor polski gra rolę Franka **Morana** w niezmiernie interesującej sztuce E. **Rice'a** p. t. **„Ulica".**

NOWOCZESNY SZERLOK HOLMES KRÓL DETEKTYWÓW

ALLAN PINKERTON ZMARŁ W NOWYM YORKU

Niedawno zmarł w Nowym Yorku Allan **Pinkerton** światowej sławy detektyw kierownik słynnej ajencji detektywów w Ameryce, oraz bohater wielu kryminalnych powieści amerykańskich.

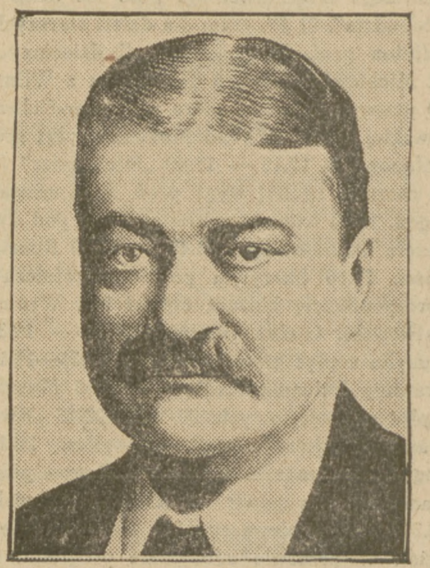
Słynne to na cały świat biuro detektywów Pinkertonów założone zostało przez dziadka Allana. Światowy rozgłos zyskało jednak dopiero gdy na czele firmy stanął faktyczny twórca tego biura ojciec Allana. Podczas wojny stanów północnych z południowemi prezydent **Lincoln** powierzył temu ostatniemu kierownictwo tajnej policji śledczej, po wojnie zaś Pinkerton zdobył sobie tak szeroką klijentelę w świecie prawniczym, przemysłowym, handlowym i finansowym nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Anglji i Francji, że w końcu jego ajencja detektywów rozporządzająca wielkiemi funduszami musiała zaangażować całą armję współpracowników, ślepo jej oddanych. W ten sposob Pinkerton stał się postrachem amerykańskiego świata przestępców i agitatorów wywrotowych; a gdy zakończył życie w 1884 r., następstwo po nim objął syn jego **Allan.**

O Allanie Pikertonie opowiadano, że był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym: nieustraszonym szermierzem celnym strzelcem, nieporównanym mistrzem maski, szalonym ryzykantem i umysłem o nieubłaganej logice. Tak mówiła legenda.

W rzeczywistości był to poczciwy starszy pan, wiecznie z fajką w zębach, o dosyć grubym brzuszku, wyglądający raczej na przeciętnego farmera, niż na szefa największego instytutu prywatnych detektywów. Z tej legendy, która przypisywała mu wszystkie zalety został mu naprawdę tylko nieprzeciętny umysł. W wyjaśnianiu zawiłych zbrodni był on nielada mistrzem i odziedziczył tę zaletę po swojem ojcu i dziadku.

Jakież to sprawy nie znajdowały się w jego rękach? Jakich tajemnic on już nie rozjaśniał? Umiał wyśledzić drogi najbardziej szczwanych hochsztaplerów, odbierać bandytom najchytrzej ukryty łup, dostarczać najtrudniejszych dowodów zdrady małżeńskiej, demaskował szantażystów, „nakrywać" najlepiej ukryte fabryki fałszywych banknotów. Żadne zadanie nie było dlań zatrudne.

Podczas wojny oddał on cenne usługi aljantom, dostarczając wszelkich możliwych informacyj o szpiegostwach niemieckich na terytorjum Stanów Zjednoczonych. **Niezbyt piękną rolę grali ajenci Pinkertona w organizacjach robotniczych amerykańskich, do których potrafili się wślizgnąć, jako członkowie tak**

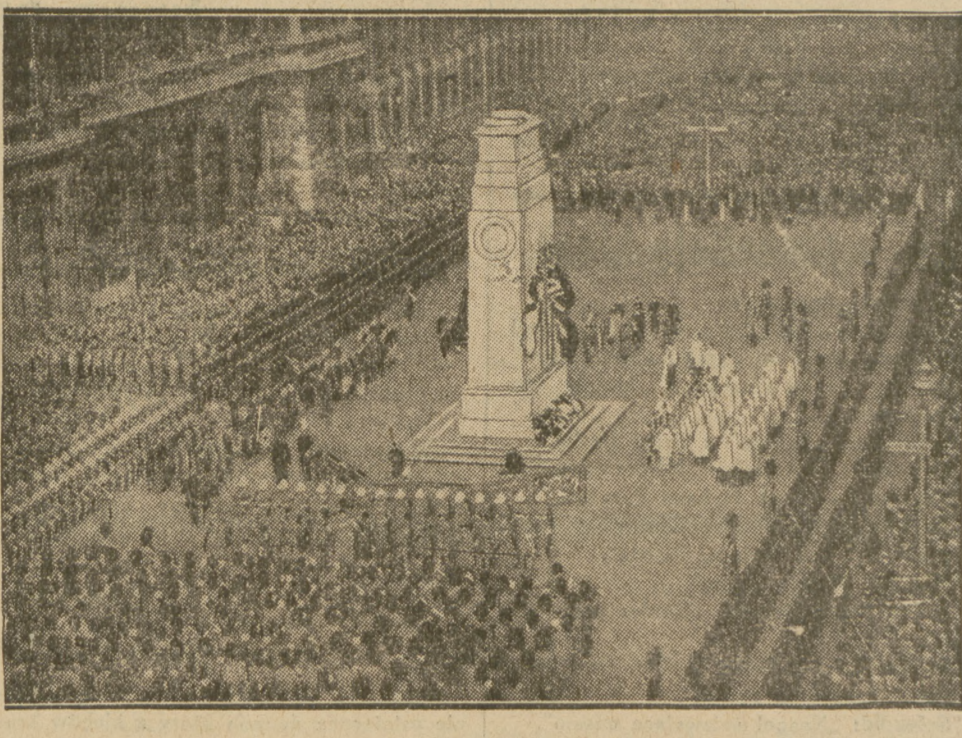

ALLAN PINKERTON.

dalece, że nie było najtajniejszej sprawy z życia robotniczego, o którejby Pinkerton nie wiedział i za wynagrodzeniem właścicielom wielkich fabryk nie donosił.

W podziemnym świecie uważano go za lojalnego przeciwnika, czego nie można było powiedzieć o klasie robotniczej. Jak stwierdziliśmy bowiem już wyżej p. Pinkerton był na usługi kapitalstów, którym sprzedawał wiadomości z życia robotoniczego.

Archiwum biura Pinkertonów — jest uważane za największe archiwum zbrodniczości świata.

ROCZNICA ZAWIESZENIA BRONI W LONDYNIE I PARYŻU


W Londynie odbyły się uroczystości przed pomnikiem poległych żołnierzy.


Uroczystości w Paryżu pod Łukiem Tryumfalnym.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.